Nr. 65. Kraków, Niedziela 19 Marca 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 złr. w. a.	10 złr. w. a.	5 złr. w. a.	1 złr. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „	12 „	6 „	2 „ —
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości P. A. Grigars i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Berz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes. H. Schalek. J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 18 marca.

Gdyśmy w jesieni ubiegłego roku rozpatrywali przyczyny ruchu emigracyjnego do Rosyi, przedewszystkiem przyszliśmy do przekonania, potwierdzonego następnie przez najwyższe władze autonomiczne i rządowe w kraju, że podstawową przyczyną tego szalonego wychodźtwa ludu wschodniej Galicyi, była nędza włościan, bieda, która nie opuszcza chat wiejskich Podola, Pokucia, Bukowiny, a dalej niezdarność i bezradność dość już z natury ociężałego ludu ruskiego, brak poczucia obowiązku u tych, którzy ludem opiekować się powinni i t. d. To jedna z głównych przyczyn.

Dziwiło jednak każdego, dlaczego lud zaczął uchodzić z rodzinnych wiosek właśnie w czasie, kiedy tego najmniej się można było spodziewać, kiedy w stodołach leżało zebrane zboże, głodu nikt nie odczuwał, a pracy było podostatkiem.

Na to pytanie wiele różnych dawano odpowiedzi, dopiero czas odkrył właściwą sprężynę ruchu. Proces, który się toczył zeszłego tygodnia w Tarnopolu wskazał rękę, która wśród ludu szczepiła i szczepi powoli wprawdzie, ale wytrwale nieufność do rządu i jego organów, nienawiść do najwyższych dostojników w państwie, niechęć i nieposłuszeństwo dla władzy rządowej i kościelnej, niewiarę we własne siły i pracę, wpaja w umysły rozpacz i prowadzi do czynów, za które karać chłopa czy to ruskiego, czy polskiego byłoby co najmniej rzeczą nierozsądną.

Dlatego dobrze postąpili sędziowie przysięgli, uwalniając oskarżonych w procesie tarnopolskim. Nie karze się bowiem nierozsądnego narzędzia zbrodni, jak się nie karze bezrozumnej maszyny, która nieostrożnemu maszyniście urywa rękę lub łamie nogę. A zresztą dotkliwie już sami się ukarali ci, którzy myśleli, iż za kordonem znajdą ową legendową kość dziurawą, do której trzeba będzie tylko wtłoczyć biedę, zabić następnie otwór, wrzucić do wody — a szczęście i bogactwo zakwitnie i „będzie się można wysypiać do białego dnia, jeść pytlowany chleb i nic nie robić.“ Tak bowiem, jak wiadomo, lud ruski przedstawia sobie najwyższe szczęście na świecie.

Ale wróćmy do głównego założenia artykułu, do owych głównych sprężyn emigracyi zakordowej, które odkrył proces świeżo przeprowadzony. Na dwa tutaj należy odpowiedzieć pytania. Pierwsze, komu głównie zależało na emigracyi galicyjskiego ludu, powtóre, dlaczego wywołano ruch w porze najniewłaściwszej ze względów ekonomicznych.

Wielu świadków w procesie pod przysięgą zeznało, że do emigracyi namawiała głównie pograniczna straż moskiewska; oparł na tych zeznaniach obrońca jeden i drugi swoje wywody, potwierdził to wreszcie prokurator. A że jej wiele na tem zależało, że ruch wychodźczy starała się wywołać za jakąbądź cenę, dowodzą pomysły na jakie wpadała, byle tylko lud otumanić zbałamucić i wysadzić z odwiecznych siedzib rodzinnych. Straż to pograniczna moskiewska szerzyła między ludem wieść, że arcyksiążę Rudolf żyje, że woła lud do siebie, że się nim otacza, że już dwa pułki dragonów przeszły Zbrucz i stanęły przy arcyksięciu. To mówili moskale jednym. Innych znowu w inny zachęcali sposób. Kogo nie udało im się wziąć na arcyksięcia Rudolfa to mu obiecywali ziemię, gdzie nigdy nie ma zimy, a wiecznie dojrzewają pomarańcze, wszystkim zaś obiecywali ogromne obszary gruntu, bydło i konie, a co najważniejsza, głosili, iż wojskowo sługiwać nie będą, że wolni będą od podatku krwi. A kogo i te obietnice nie przekonywały, to mu grozili carem, który wkrótce „wkroczy do Austryi i zmiesza ją z błotem“. A wówczas naturalnie bieda tym, co teraz póki czas sami nie udadzą się pod opiekę „najlepszego opiekuna“ ludu — cara. Nic zatem dziwnego, że się im udało zbałamucić całe tysiące nieoświeconych włościan, gdy równocześnie nie było z drugiej strony nikogo, ktoby był poczuwał się do obowiązku otwierać oczy bałamuconym. Przeszły więc tysiące za kordon po to, aby już w bardzo krótkim przeciągu czasu się przekonać, że to, co im mówiono, jest wierutną bajką, jest niecnem kłamstwem, skierowanem na szkodę emigrantów dla celów wyższej ale podłej polityki, przez carat systematycznie z planem prowadzonej. Gdy wychodźcy chcieli wracać, grozili moskale „kulką w łeb“, a w najlepszym razie (tj. gdyby się udało im uciec) 3 letniem więzieniem w Austryi.

Z powyższych danych widzimy, że zależało bardzo na tem moskiewskim władzom, aby lud wywieść z kraju i przynajmniej czas jakiś zatrzymać go u siebie, dlatego nawet na wyżywienie dawali każdemu emigrantowi po 12 kopiejek dziennie.

I rzeczywiście dopięli swego. Wyprowadzili ludu z kraju naszego znaczną masę, Tarnopolski akt oskarżenia wymienia sam dwadzieścia gmin, z których włościanie wyszli do Rosyi: zdemoralizowali za pomocą tajnych, płatnych agentów całe setki gmin na obszernej przestrzeni Galicyi od Brodów aż po Bukowinę.

Pozostaje jeszcze drugie pytanie, na które teraz z całą niemal pewnością można odpowiedzieć.

Gdyby nasi włościanie wędrówkę rozpoczęli byli na przednowku, lub przy końcu zimy, kiedy głód w chacie najbardziej dokucza, gdyby wychodźtwo było miało miejsce w roku ogólnego nieurodzaju lub strasznej klęski elementarnej, n. p. w czasie pamiętnego głodu przed kilku laty, kiedy konie puszczano samopas, nie mogąc patrzeć na chwiejące się z głodu zwierzę, którego nikt nawet brać nie chciał za darmo — gdyby wtenczas zrozpaczony włościanin jeden i drugi rzucił ojcowiznę i poszedł, jakto mówią, „w świat za oczy“ szukać lepszej doli, nie jedno dałoby się wytłómaczyć. Ale rok ubiegły należy do lat średnio urodzajnych i klęsk elementarnych nie było — to jedno, a powtóre, lud ruszył ze swych chat i zagonów wówczas, kiedy, jak to wyżej zaznaczyliśmy, w stodołach był chleb nowy, i ziemniaki na polu jeszcze nie wykopane. W wytłómaczeniu tej właśnie kwestyi leży punkt zasadniczy całej emigracyi, tu treść, a z niej płynąca nauka na przyszłość, która oby jak najrychlej otworzyła oczy tym wszystkim, którzy nie chcą widzieć, albo udają, iż nie widzą kreciej, a bez przerwy, a z całem przekonaniem prowadzonej pracy, skierowanej na zgubę ruskiego narodu, ku podkopaniu silnych podstaw rozwoju narodowego, jakie w zaborze austryackim gorliwą pracą, poświęceniem, ofiarą krwi i mienia zdobyli sobie Polacy i Rusini, a wreszcie w celu zaburzenia ogólnego spokoju, dzięki któremu ludy w skład monarchii austryackiej wchodzące, sił żywotnych nabierają do życia pożytecznego dla siebie i ogółu ludzkiego społeczeństwa.

Wszakże rzecz naturalna, że dreszcze przejmują carat, gdy patrzy na coraz potężniejszy rozwój narodowy ludów Przedlitawii, zdobywany co prawda walką ciągłą i wytwałą, gorliwą pracą, ale mimo to groźny dla państwa rządzonego samowolą i despotyzmem.

Duch bowiem wolności konstytucyjnej i cywilizacyi zachodu prędzej czy później owionąć musi milionowe masy pod berłem caratu żyjące.

Rozumie to dobrze carat, obawia się tego despotyczna Rosya, a to właśnie niebezpieczeństwo zaszczepienia ducha konstytucyjnych swobód i praw człowieka zagraża z Austryi, a przedewszystkiem z tej części Polski, która się znajduje pod panowaniem Habsburgów. Nie mogąc zatem w inny sposób, to przynajmniej skrycie, potajemnie wichrzy Moskwa w Galicyi, znalazłszy bardzo podatny grunt i serdeczne poparcie wśród nigdy niezadowolonego i wiecznie niespokojnego i nienasyconego w swych żądzach żywiołu ruskiego, grupującego się pod nazwą obozu moskalofilskiego.

Gdy więc w roku ubiegłym rozeszła się wieść, że cesarz Franciszek Józef zamierza zjechać do Galicyi i przez kilka dni zabawić swobodnie, bez trwogi i obaw, bez żandarmskich rot i bez tajnych agentów, na ziemi polskiej, wśród znanych z gościnności ludów polskiego i ruskiego — carat zadrżał z gniewu i postanowił za wszelką cenę przeszkodzić podróży cesarza do Galicyi a przynajmniej obniżyć jej znaczenie. Na niepraktykowany dotąd wpada pomysł. Wywołać lud z kraju, niech ucieka z zagonów ojczystych wtenczas, kiedy jego panujący do niego w gościnę zawitać zamierza. Pomysł godny autorów skrytobójczych morderstw w Bułgaryi i zaburzeń nieustannych wśród ludów bałkańskiego półwyspu, po części się udał, włościanie dali się zbałamucić, wyszli do Rosyi — co dalej się stało, wiadomo.

Z początku nie chciano wierzyć, aby sprężyną agitacyi emigracyjnej był carat — dzisiaj, to rzecz pewna, nie ulegająca kwestyi. Czas ją wyświetlił, potwierdziły zeznania tych, którzy z Rosyi powrócili, wykazał dosadnie prokurator w akcie oskarżenia w tarnopolskim procesie emigracyjnym.

I to odpowiedź na drugie pytanie, dlaczego ruch wychodźczy wszczął się w porze, kiedy tego najmniej się można było spodziewać i nie było przyczyn ekonomicznych, w dzisiejszych warunkach i czasach emigracyę wywołujących.

Że Rosya pracuje w Galicyi nieustannie i nie bez skutku, wskazywaliśmy niejednokrotnie i dzisiaj znowu jako Polacy ze stanowiska narodowego, jako obywatele państwa z poczucia obywatelskiego, a wreszcie z obowiązku dziennikarskiego, zwracamy uwagę władz rządowych centralnych i krajowych na grożące w przyszłości niebezpieczeństwo nam Polakom w pierwszej linii, a bezpośrednio po nas wszystkim ludom monarchii, ze strony tych, którzy niczego się nie lękają, dla których nic nie ma wstrętnego, u których etyczna zasada usprawiedliwia nawet morderstwo i skryte zabójstwo, jeżeli przezeń dopiąć się ma zamierzonego celu.

Wymowa liczb.

Budżet szczegółowy został już nareszcie uchwalony; niedostaje jeszcze uchwalenia ustawy finansowej. Zdaje się, że na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izba poselska przystąpiła do rozprawy nad tą właśnie ustawą, która ma w sobie objąć sumę przewidywanych dochodów i uchwalonych wydatków, wymienionych szczegółowo w budżecie.

W formie dotąd niebywałej według przyjętego wniosku p. Plenera w artykule 1 tej ustawy finansowej ma być wymieniona cyfra wydatku budżetowego, uchwalona specyalnie, jako dożywotnia pensya dla niepospolicie zasłużonego weterana parlamentaryzmu i długoletniego, powszechnie wysoko cenionego prezydenta Izby poselskiej, dra Smolki.

Ten niewykły dodatek do ustawy finansowej ma być jednym z dowodów czci i uznania dla niespożytych zasług uczczonego.

Jeneralnym sprawozdawcą całego budżetu wraz z ustawą finansową, jest — jak wiadomo — p. Szczepanowski. W sprawozdaniu, przedłożonem komisyi budżetowej i przeznaczonem dla Izby poselskiej, zestawił on według znanej swej skłonności do argumentowania liczbami — szereg liczb z r. 1867, kiedy ugoda z Węgrami została zawarta i nowy okres życia politycznego się rozpoczął, z szeregiem liczb odpowiednich z końca r. 1892, ale liczbami temi objął całą monarchię austro-węgierską.

Według tego zestawienia ludność całej monarchii wynosiła w roku 1867 ogółem 34·5 mil., w dwadzieścia pięć lat później 41·5 mil., tj. wzrosła o 7 milionów, a więc ze 100 podniosła się na 120.

Już ten wzrost ludności świadczy, że system rządzenia i kierunek polityki wewnętrznej i zewnętrznej, ogólnie biorąc liberalno-postępowy nie był tak zły, jakim go zwolennicy konserwatyzmu i wstecznictwa przedstawiać usiłowali.

Inne zestawienie cyfr równie wymownych odnosi się do wkładek w kasach oszczędności. W roku 1867 było takich wkładek 200 mil. złr. — w dwadzieścia i pięć lat później wynosiła suma wkładek 1894 mil. złr., to znaczy, że wzrosły więcej, niż w dziewięćnasób. Na mieszkańca jednego, bez różnicy płci i wieku przypadało w r. 1867 wkładek 5·79 złr., w r. 1892 zaś po 45·63 złr.

O wkładkach oszczędności pojawiło się w Izbie poselskiej podczas niedawnej polemicznej rozprawy twierdzenie, iż na sumę pieniędzy, złożonych na oszczędność w kasach składają się głównie kwoty ludzi zamożniejszych, którzy albo zlikwidowali swoje przedsiębiorstwa, bo się więcej niemi nie chcą zajmować, albo kapitaliści, którzy więcej mają dochodu, niż wydają, a tego dochodu nie chcą wkładać w przemysł lub przedsiębiorstwa. Twierdzenie owo wymaga koniecznie dowodu szczególnego, ale kto zna objawy życia, ten wie, że o wiele łatwiej jest zbić owo twierdzenie, niż słuszność jego udowodnić.

Wiadomo powszechnie, że ludzie prawdziwie majętni, dysponujący znacznie większemi dochodami, niż mają wydatków (nie mówi się tu o rozrzutnikach), lokują nadwyżkę swoich dochodów w papierach państwowych, bo kapitałem w ten sposób lokowanym mogą swobodnie rozporządzać każdej chwili. Ale i średnio zamożni ludzie, którzy przestali pracować w przemyśle i handlu, nie przyczynili się do owego wzrostu sum w kasach oszczędności złożonych, bo kategorya tych ludzi tworzy właśnie klasę drobnych kapitalistów-rentyerów, którzy chętnie kupują papiery wartościowe i w nich swoje oszczędności lokują. Oni tworzą tę wielką masę nabywców wszelkich obligacyj, rent i pożyczek losowych, prywatnych i publicznych, chociaż się również trafia, że i ta kategorya ludzi nie omija kas oszczędności. Jednakowoż największa część kwot, złożonych w kasach oszczędności, pochodzi od ludzi mniej, niż średniej zamożności i od oszczędnych i przezornych biedaków.

Ta okoliczność świadczy, że dla tej właśnie warstwy ludności w tem ćwierć wieku zaświtały inne warunki bytu materyalnego. Jest to bez wątpienia dowodem podniesienia się poziomu zamożności w niższych majątkowo warstwach ludności, chociaż równocześnie trzeba niezapominać o tem, że w tym okresie czasu zmieniły się i rozpowszechniły warunki wszelakiego obrotu pieniężnego. Gdy dawniej oszczędności przechowywało się długie lata w gotówce kruszcowej nieproduktywnie, lub często przepłacając nabywało za nie ziemię, domy, bydło, sprzęty, odzież i t. p. — to teraz składa się je w kasach na oprocentowanie.

Atoli mógłby kto przypuszczać, że te sumy bywają w kasach oszczędności składane z uszczerbkiem wygody życia. Na to daje odpowiedź inne liczb zestawienie n. p. o ilości spożytej kawy. W roku 1867 spożyto jej 232,000 cetn. metr. — w roku 1892 zaś 367.000 cetn. metr. Tu różnica konsumcyi nie jest bardzo wielka, bo wynosi przeszło 135 tyś. głównie dlatego, że w tym okresie namnożyło się rozmaitych surogatów kawy. Jeżeli się to uwzględni, wówczas i ten wzrost uzna się za dowód wzrostu zamożności wielkiej masy mieszkańców.

Lepiej o tym wzroście świadczy różnica w ilości zużytej bawełny. W roku 1867 zużyto jej 403.000 cetn. metr. — w ćwierć wieku później 1,078.000 cetn. metr., to znaczy, że wielka masa ludności jest w stanie wydać o tyle więcej na odzież, aniżeli dawniej. — Ta odzież jest może tańszą i przystępniejszą od lnianej lub wełnianej, a może nawet lichszą, ale tu nie o trwałość się rozchodzi, lecz o kwotę wydatków, a więc o środki dochodu. Widocznie suma dochodów z zarobku musiała się powiększyć, jeżeli starczyło na znaczniejsze w tym kierunku wydatki. A bawełnianych wyrobów używa w olbrzymio przemagającej liczbie ludność skromna i uboga, bo zasobniejsi używają przecież tkanin lnianych, wełnianych i jedwabnych..

Do rzędu takich wymownych wskazówek należy między innemi wartość spożytego tytoniu, który przecież liczy się do zbytu, nałogowego wprawdzie, ale nie będącego koniecznością taką, jak odzież. Otóż tytoniu spożyto w roku 1867 za 55 mil. złr., — w roku 1892 zaś za 135 milionów złr.

Jeszcze więcej wymowne są cyfry o zużyciu żelaza. Tego materyału zużyto przed 25 laty 3,110.000 cetn. metr., po 25 latach zaś 9,660.000 cetn. metr. W związku z tem jest różnica długości linij kolejowych, a mianowicie: 6.430 kilometrów dawniej, a 27.577 kilometrów teraz.

O kredycie państwa zaś mówią różnice kursu: renta papierowa wynosiła przed 25 laty mało co więcej nad 58, teraz zaś wynosi 99 za 100.

Kto się zastanowi poważniej nad powyższemi zaiste wymownemi cyframi, ten musi przyznać, że prąd nowoczesny postępowy w wynikach swoich nie jest tak złym, jak to zwolennicy zastoju wmówić się starają...

Z Litwy.

Dziennik Pozn. otrzymał następujące wiadomości o stosunkach na Litwie:

Dobiegamy do połowy marca, brnąc po pas w śniegu i grzejąc się przy piecach, u kominków, okrywając futrem i t. d. Przed kilku dniami jeszcze mieliśmy 18 stopni mrozu. Jak dotąd, nie zapowiada nic zbliżania się wiosny. Rzeki stoją jak mur zamarznięte, a śniegi leżą nieporuszone na dwa łokcie i więcej wysoko. Śpi przyroda, śpi handel i przemysł, śpi społeczeństwo polskie w bolesnem odrętwieniu, lecz w sennych swych widziadłach coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z swego położenia. Z tej pracy organicznej, do której nawoływano, a która na nic się nie zdała, przynosząc w rezultacie utratę uczuć narodowych, ogólne zubożenie materyalne, apatyą i bierność, powstał letarg, z którego z trudnością zbudzić się może.

Jaką jest ekonomiczna sytuacya kraju naszego,

KRÓLOWIE.

POWIEŚĆ

Jules Lemaître'a.

28 (Ciąg dalszy)

Uderzona tą myślą, podniosła się z klęcznika i zaraz poszła wydać rozkaz niesienia pomocy rodzinom ofiar. Przyszło jej na myśl, że Herman będzie z tego zadowolony.

Kiedy wszakże powiedziała mu, co zrobiła, on jej nawet nie podziękował za to. Siedział w fotelu z opadającemi rękoma i zwrócił się do żony z przygnębionym wyrazem twarzy, na której błyszczały krople potu

— Cóż, czy jesteś teraz zadowoloną?

Wysiłkiem woli pokonała swą dumę i siliła się być słodką i pokorną. To też postawę miała wyniosłą i brwi zmarszczone, podczas gdy usta układały się do czułej prośby:

— Nie mów już do mnie tak cierpkich słów Hermanie. Wiem, jak ciężkim i bolesnym był dla ciebie obowiązek, który spełniłeś, i sama mam także serce złamane... Dlatego właśnie przychodzę do ciebie, ażebyś w tej ciężkiej próbie czuł koło siebie istotę kochającą. Chcę ci być na cokolwiek przydatną, nieść ci pociechę i pokrzepienie...

— Nie, Wilhelmino, zostaw mnie samego. Z nas dwojga, ja mam więcej słabości charakteru. Widzę, że się litujesz nademną, a nie chcę tego.. Czuję potrzebę samotności... Jak tylko będę mógł, udam się do Loewenbrunn.

— Do Loewenbrunn?

— Tak jest. Tam tylko uspokoję się, zapomnę...

— W Loewenbrunn? Ależ, Hermanie, nie podobna myśleć w tej chwili o wyjeździe z Marburga. Kto zaręczy, że to koniec i że rozruchy nie rozpoczną się jutro na nowo?

— Poczekam i zrobię, co będzie trzeba. Bądź spokojna: zacząłem zabijać, będę więc zabijał dalej, gdyby tego była potrzeba... Ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, lud wziął już zapłatę na czas pewien... Mam przeto nadzieję, że za kilka dni będę mógł pojechać do Loewenbrunn, do mojego ojca.

— Pojadę z tobą, Hermanie.

— Nie, Wilhelmino, proszę cię o to. Potrzeba mi zupełnej samotności. Będę tam żył, jak pustelnik, jak dziki; nie chcę ani dworu, ani etykiety, nic z tego, co dla ciebie jest tak niezbędnem. Zapewniam cię, że zanadto byś się tam nudziła.

— Nie będę się nudziła, mój drogi Hermanie, bo będę z tobą. Dobrzem się nad tem zastanowiła. Widzisz, chcę być dla ciebie tem, czem nie umiałam być w pierwszych chwilach naszego wspólnego pożycia. Powiesz mi, co ci się we mnie nie podoba, a ja poprawię się. Będę się zajmowała tem, co ciebie zajmuje; nie będę cię już niczem zrażała; nie będę ci się sprzeciwiać; postaram się przejąć twemi dążeniami, zrozumieć twoje idee...

— Moje idee — zaśmiał się Herman szyderczo — czyż mam jeszcze dążenia i idee?... Nie, Wilhelmino, i jeszcze raz nie. Uratowałem, kosztem krwi rozlewu, rzecz, do której największą wagę przywiązujesz na tym świecie: twoją władzę. Czegóż potrzeba ci jeszcze?

Wilhelmina zbliżyła się do niego, opuściła się na dywan, oparła łokcie na poręczy fotelu a podbródek na skrzyżowanych rękach i przybrała wyraz i pozę pieszczotliwie błagalną. Pierwszy to raz księżna była tylko kochającą kobietą, która pragnie odzyskać swego męża. Chwila wydawała jej się do tego stosowną, bo czyż Herman nie wyrzekł przed chwilą, że nie ma już dążeń i idei? Gorycz jego odpowiedzi dowodzi tylko, że cierpi: „Cierpienie to — powiedziała sobie Wilhelmina w głębi duszy — on mnie powierzy, bo tamta jest daleko, a ja tu jestem przy nim“.

I mówiła znowu głosem przyciszonym i drżącym nieco, błagając równocześnie księcia słodkiem i uległem spojrzeniem:

— Czego mi potrzeba, Hermanie? Twojego serca. Mówi do ciebie już nie arcyksiężna, jak mnie niekiedy nazywasz, ale twoja żona. Czyż nie czujesz wreszcie, że cię kocham? że jeżeli cię tak błagałam, żebyś się nie gubił, to dla tego, że ratując księcia panującego, ratowałeś mego męża; byłam może gwałtowną i niezręczną, bo się obawiałam.. nie chcę już mówić czego... i obawa ta odbierała mi panowanie nad sobą. Dowiedź mi teraz Hermanie, żem się myliła i pozwól, bym ci towarzyszyła do Loewenbrunn.

Gdy to mówiła, Herman widział w wyobraźni aleę opuszczonego parku i tę, którą kochał, a której przy nim nie było. Nalegania Wilhelminy niecierpliwiły go tylko, bo nie ma nic nieznośniejszego, jak czułości tych, których nie kochamy. Gniewał się na nią nawet za jej miłość i prawie nienawidził ją za to, że wobec jej dobroci i uległości nie będzie mógł przyznać sobie słuszności.

Odpowiedział z przymusem:

— Moja kochana Wilhelmino, wysiłek, jaki czynisz, aby być dla mnie dobrą i łagodną, wzrusza mnie bardzo. Chciałbym się odwzajemnić i nie mogę.. Przebacz mi...

A kiedy nieśmiało zrobiła ruch, jakby chciała objąć go za szyję, cofnął się żywo, uderzony okrutną myślą. Dla czego teraz właśnie, w tej chwili, w godzinę po tych mordach, ma sposób tak miłosny, prawie wyzywający? Okropność! Czyżby chciała go wynagrodzić za to, co uczynił? I wyrwały mu się te złośliwe słowa:

— Przed dziesięciu laty, Pani, trzeba było tak do mnie przemawiać. Daj mi teraz czas zapomnieć, w jakich to okolicznościach serce twoje się odezwało i że właśnie w tym samym dniu, w którym panowanie moje stało się krwawem, Pani zdecydowałaś się mnie pokochać.

Wilhelmina wyprostowała się, cała drżąca z gniewu i żądna odwetu za zniewagę.

— A więc sam pojedziesz do Loewenbrunn?

— Tak jest.

— Ażeby zobaczyć się ze swoją kochanką, nieprawdaż?

Herman obrzucił ją spojrzeniem wzgardliwem od stóp do głowy. Wyglądała jak posąg Tragedyi, z tym regularnym rzymskim nosem, ze ściągniętemi brwiami, ze skończenie prawidłowym wykrojem ust, ze swą szyją pięknie utoczoną. A nie było to jej winą, że ta piękność klasyczna nadawała zawsze pewną teatralną majestatyczność każdemu, nawet najbardziej niedbałemu wyrazowi najszczerszych jej uczuć. Ale jego to gniewało i dziwiło, że piękna była tym właśnie rodzajem piękności, i że zawsze przypominała mu jakiś gips ze szkoły sztuk pięknych.

— A! — rzekł — więc to w tem sekret tej wielkiej zmiany! Pani zazdrosną! Fi!

— Tak, zazdrosną, — bo dlatego odpychasz mnie z taką cierpkością, że oddałeś się cały innej kobiecie, która jest twoim złym geniuszem. Wszystkie twoje dzisiejsze nikczemności są jej winą, i w tej chwili nawet trwoga cię przejmuje na myśl o spełnionym obowiązku, bo czujesz, — ba, nieszczęśliwcze, że musisz z tego przed nią zdać rachunek. Ona odbiera mi mego męża; z jej przyczyny zapominasz, żeś ojcem, żeś królem, a ja pokrzywdzona jestem jako kobieta, jako matka i jako królowa... Ale niechże się ona strzeże! bo ja potrafię bronić mych praw. I to wszelkiemi sposobami, rozumiesz? Przysięgam na to uroczyście!

Herman wzruszył ramionami, nie tyle przez wzgardę, ile ze znużenia.

— Źle robisz — mówiła zwolna i poważnie — źle robisz, że tak obojętnie i wzgardliwie przyjmujesz moje ostrzeżenie. Nie wiesz jeszcze, do czego zdolną jestem, jeżeli chodzi o obronę mych praw, a więc o spełnienie obowiązku.

Odpowiedział z ruchem zniecierpliwienia:

— Pani, mylisz się, nie mam bynajmniej kochanki w Loewenbrunn.

— W Loewenbrunn, czy gdzieindziej, to wszystko jedno. Na miłość boską, nie zniżaj się przynajmniej do kłamstwa! Mości książę na Marburgu.

— Pani, daję ci moje słowo królewskie — a mam nadzieję, że mu uwierzysz — że panna Thalberg nie jest moją kochanką. A teraz pojedziesz do Loewenbrunn, jeśli zechcesz.

Wilhelmina zawahała się na chwilę w zakłopotaniu. Jeżeli Fryda nie była kochanką Hermana, to jakiż węzeł mógł łączyć księcia z tą młodą poganką?

— Pojadę do Loewenbrunn — rzekła. Bo jeżeli tak jest, jak mówisz... to tem gorzej.

(C. d. n.)

najwymowniej ilustruje przypadkiem usłyszana przez mnie rozmowa pomiędzy kilku urzędnikami i wojskowymi, z których kilku świeżo z Rosyi przybyło na Litwę dla objęcia tu posad. Nowi przybysze zaczynają indagować towarzyszy o kraj, o stosunki miejscowe, o warunki życia, o to wreszcie, czy łatwo można się tu dorobić majątku, przyznając, iż głównie ta nadzieja pchnęła ich na Litwę.

„Ach, bracia, odpowiadają chórem starzy urzędnicy i wojskowi, to jedyny kraj, gdzie teraz łatwo można dojść do pieniędzy. Dokąd tylko się zwrócisz i pogrozisz Polakom palcem, wszędzie ci płacą zaraz, co tylko zechcesz, abyś im dał spokój — tak się wszystkiego lękają. A jakie tu świetne interesa się robią! Bez rubla można kupić majątek wartości 100,000 rubli i zostać od razu „*pomieszczykiem*“ (obywatelem).“

— „A to jakim sposobem?“ — pytają zaciekawieni i zdumieni przybysze.

— „Najprostszym w świecie. Wiecie zapewne, że w tym kraju nie wolno nabywać majątków ziemskich ani Polakom, ani Żydom, ani Niemcom, tylko prawosławnym, wiernopoddanym i chłopom — dodają ironicznie. Tutejsi chłopi, biedni i głupi, większych posiadłości nie kupują, dziesięcin nie kupują. Wiele zaś majątków większych i średnich sprzedaje się kilka razy do roku na licytacyi za długi bankowe. Najwięcej wystawia na sprzedaż wileński Bank ziemski, który zjada Polaków, a mimo to do niego idą, myśląc, że ich uratuje. Otóż ten bank, gdy wystawia majątki na sprzedaż, nie może znaleść na nie kupców i zmuszony jest sprzedać je za bezcen, za kilka rubli więcej od ciążącego na nich długu bankowego. Nasi znajomi X i Y na ostatniej licytacyi kupili znaczne posiadłości ziemskie, jeden za 3, drugi za 5 rubli (autentyczne — fakta podobne zdarzają się na każdej licytacyi) i za fatygę swą dostali jeszcze po kilka tysięcy rubli od żydów do kieszeni.“

— „Jakże to się robi?“ — indagują coraz natarczywiej nowi przybysze.

— „A tak — ciągną dalej doświadczeni informatorzy. — Idzie się w dzień licytacyi do banku i z pewną miną staje wśród tłumu. Podsuwa się zaraz do was kilku żydków, pytając, czy pan będzie kupował majątek. Odpowiadasz, że tak, ale że nie masz pieniędzy. Ej, co to za bieda! — krzyczą żydki — my panu damy pieniędzy. Niebawem odciągają pana na stronę i zawiera się umowa mniej więcej takiej treści: żydzi wskazują, jaki mianowicie majątek masz kupić — stosownie do jego obszaru dają ci tysiąc, dwa, lub trzy tysiące rubli do kieszeni za fatygę, jak mówią. Płacą taką sumę, do jakiej w przebiegu licytacyi dojdzie owa posiadłość. Najczęściej wynosi ona zaledwo kilkaset, a co najwyżej tysiąc rubli po nad dług bankowy, który pozostaje nadal jako ciążący na majątku. Za to żydzi biorą majątek w dzierżawę na lat dwanaście z prawem eksploatacyi lasu i pól. Po upływie tego terminu zostajesz nie wydawszy rubla, czystym właścicielem ziemi. Wprawdzie wyssanej przez żyda — ale zawsze ziemi, którą znów sprzedać komuś można. Raty procentowe żyd opłaca, kontrakt zawiera się fikcyjny. Zdarzają się wprawdzie wypadki, że żyd w lat parę, wysmoktawszy wszystko, rzuca i ucieka. No, to pal go djabli. Ziemię, gdy pieniędzy nie masz, stracisz, bo zaraz bank wystawi ją na sprzedaż, gdy mu raty nie opłacisz — ale pozostanie ci zawsze parę tysięcy rubli w zarobku, które wziąłeś przy licytacyi gotowizną od żyda“.

Smutne to, ale niestety prawdziwe i mocno charakterystyczne. Mnóstwo posiadłości ziemskich ulega temu losowi. Wycinają lasy, wysysają soki z ziemi różni spekulanci. Co krok już niemal spotykają się u nas wyjałowione i spustoszone majątki — obraz nędzy i rozpaczy prawdziwej. Podobna gospodarka odbija się dotkliwie pod względem ekonomicznym na całym kraju, który materyalnie ubożeje z każdym rokiem.

Od kilku miesięcy panuje znów zastój w handlu zbożowym. Ceny bardzo niskie. Niezmierna też zachodzi trudność w zbyciu okowity, którą zalane wszystkie gubernie, a którą producenci sprzedają niżej kosztów produkcyi.

Wszystkie też przedsiębiorstwa fabryczne i przemysłowe, których zresztą nader niewiele Litwa posiada, przynoszą na ogół deficyt lub zero w rezultacie. Rolnictwo mniej się opłaca, niż inne rodzaje pracy, warunki bowiem pogarszają się z dniem każdym.

Dymisya Kochanowa nie zaznaczyła się dotychczas żadną zmianą. Zastępca jego Orżewski, były szef żandarmów, niedawno jeszcze przybył do Wilna. Spodziewane są znaczne reformy w administracyi. Dotąd jednak działalność nowego generał-gubernatora niczem się nie zaznaczyła.

Prześladowanie i ucisk żydów postępuje ciągle. Wypędzani ze wsi semici skupiają się w miastach i miasteczkach, skąd w niektórych przeludnienie spostrzegać się daje. Ograniczenia wciąż ich prawa i zajęcia zmuszają tę liczną ludność (1,540.325) do szukania zarobku i sposobu do życia z powietrza. Jedni emigrują do Ameryki i Palestyny, drudzy chwytają się środków z etyką społeczną w rozterce będących. Inni klepią coraz większą biedę i nędzę. Werbunek do Argentyny tutaj się nie udaje i zaledwie na dziesiątki ochotnicy liczyć się dają.

Pogłoski o wojnie krążą uparcie. Ruch wojsk z wiosną wzrósł. Ściągają się one przeważnie na granice zachodnie.

Z Rady państwa.

Niezwykła uroczystość odbyła się wczoraj w parlamencie austryackim. Wszyscy posłowie bez względu na przekonania, wszystkie stronnictwa najrozmaitszych odcieni przez usta swoich reprezentantów oddały hołd wytrwałej pracy, szlachetności, nieposzlakowanemu charakterowi, nieugiętemu obrońcy swobód konstytucyjnych i wolności ludów, prezydentowi Izby poselskiej, Franciszkowi Smolce, który po półwiekowej ciężkiej pracy parlamentarnej, gdy dziewiąty krzyżyk zaciężył na barkach sędziwego posła, usunął się w zacisze domowe.

Izba poselska grzmiała wczoraj od oklasków, ile razy który z mowców wspomniał imię Smolki. Z entuzyazmem przyjęto i jednogłośnie uchwalono wniosek p. Plenera, aby byłemu prezydentowi udzielić jako podarunek honorowy dotacyę roczną w kwocie 7.200 złr. jakoteż wniosek Steinwendera, aby na znak ogólnego poważania i szacunku biust Smolki umieścić w westybulu parlamentu.

Wiceprezydent Chlumecky otwierając wczorajsze posiedzenie Izby, oznajmił posłom, że otrzymał list od Smolki, w którym tenże składa mandat poselski, a tem samem i godność prezydenta. Chlumecky list odczytał. (*Patrz nasze wczorajsze telegramy*).

Następnie w gorących słowach podniósł Chlumecky zasługi Smolki, jako obrońcy wolności słowa, opiekuna uciemiężonych, przez wszystkich szanowanego, który w Izbie poselskiej miał tylko przyjaciół. (*Grzmiące oklaski i potakiwania*). Izba upoważniła Chlumecky'ego do wysłania w imieniu posłów wyrazów głębokiego żalu z powodu ustąpienia Smolki.

P. Plener przemawiał w imieniu lewicy, podnosząc z naciskiem ogólną miłość i cześć, jaką Smolka zjednał sobie w całej Izbie. Wniosek mowcy w sprawie dotacyi został, jak wiadomo, jednogłośnie przyjęty.

Przemawiał z kolei p. Hohenwart w imieniu całego stronnictwa, łącząc się z hołdem oddanym Smolce przez poprzednich mowców.

W imieniu Koła polskiego przemawiał p. Jaworski.

W imieniu rządu oświadczył Taaffe radość z postawionego w Izbie wniosku, a zarazem przyrzekł uchwałę, jaka w Izbie zostanie powziętą w jak najkrótszym czasie wykonać.

P. Engel przemawiał imieniem Młodoczechów, p. Romańczuk w imieniu Rusinów p. Dubsky w imieniu liberalnego centrum.

A dalej Lueger i Steinwender, który postawił wniosek, aby umieszczono biust Smolki w westybulu.

P. Lienbacher w imieniu dzikich popierał wnioski postawione.

Po uchwaleniu dotacyi i przyjęciu wniosku Steinwendera przystąpiła Izba do obrad nad ustawą finansową.

P. Pacak w dość obszernej mowie skreślił żądania Młodoczechów, oparte na państwowem prawie czeskiem, bez którego nie może nawet być mowy o ugodzie czesko-niemieckiej.

P. Thurnher wykazywał, że przy dzisiejszym systemie kapitalistycznym lud coraz bardziej ubożeje. W powrocie do prawdziwej nauki Chrystusa upatruje mowca jedynie zbawienie i ratunek dla państwa.

P. Schlesinger ponownie rozwinął swój plan umorzenia długów państwowych.

P. Scharschmidt oświadczył, że Niemcy nie mogą z Czechami na zasadzie prawa państwowego się porozumieć, lecz możliwe to jest jedynie na podstawie ustaw zasadniczych monarchii. Następnie odpierał mowca zarzut, uczyniony niemieckim liberałom pod względem niereligijności i wystąpił gorąco przeciwko antysemityzmowi.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 16 marca.

(Dokończenie).

R. m. dr. Bandrowski zapytuje, co się dzieje z wnioskiem dr. Borońskiego i towarzyszy o udzielenie bezprocentowej zaliczki niezamożnym rękodzielnikom, zamierzającym uczestniczyć w wystawie krajowej lwowskiej. Wniosek w grudniu był uczyniony, a przed miesiącem już zapytywał mowca w jaki sposób został załatwiony.

Radca miej. p. Szymkiewicz odpowiada iż sprawa ta znajduje się obecnie w sekcyi prawniczej i w najbliższym czasie przedłożoną będzie Radzie.

Imieniem sekcyi szkolnej, r. m. dr. Zoll, jako sprawę naglącą po szerszem umotywowaniu i wyjaśnieniach przedkłada następujący wniosek:

Rada miasta oświadcza się w zasadzie za przekształceniem czteroklasowych szkół męskich: IX na Smoleńsku, VII na Kleparzu i XVI przy ulicy Dietla, na sześcioklasowe, tudzież za przekształceniem pięcioklasowych szkół żeńskich XIII przy ulicy Garbarskiej, XVII przy ulicy Dietla na sześcioklasowe, a IX na Stradomiu na ośmioklasową. Otwarcie nowych klas winno nastąpić w miarę zachodzącej ich potrzeby.

Wniosek bez dyskusyi Rada uchwaliła.

Z porządku dziennego r. m. dr. Styczeń imieniem sekcyi prawniczej przedłożył Radzie do zatwierdzenia sprawozdanie i wnioski o projekcie reformy do podatku zarobkowego, jakie w imieniu Rady miasta mają być wniesione do prezydyum Rady państwa.

Referat komisyi przedłożony przez dra Stycznia poddał krytyce dr. Fr. Paszkowski i po dłuższych uwagach uczynił wniosek:

Zwraca się sekcyi III przedstawioną Radzie opinię o projekcie rządowym ustawy o podatku zarobkowym z wezwaniem, aby po wysłuchaniu opinii kół przemysłowych Krakowa, z uwzględnieniem dotychczasowych obrad komisyi podatkowej Rady państwa, oraz opinii wyrażonej w tej sprawie przez krakowską Izbę handlową i inne fachowe koła, — ponownie sprawę Radzie miejskiej przedłożyła.

W tejże sprawie przemawiali: dr. Propper, który się zgadzał na zwrócenie referatu sekcyi prawniczej, lecz sądził, iż nie zachodzi potrzeba badania opinii innych kół opodatkowanych, bo uczyniły to już Izby handlowe, — r. m. Kwiatkowski i Mendelsburg, którzy poparli wniosek dr. Paszkowskiego.

Po odpowiedzi referenta Rada uchwaliła odesłanie sprawy napowrót do sekcyi prawniczej.

Imieniem komisyi teatralnej starszy inspektor budownictwa p. Wdowiszewski przedłożył wniosek następujący:

1) Zatwierdza się ofertę Stefana Iglickiego i Leona Wieczorkowskiego na roboty stolarsko-tapicerskie dla urządzenia nowego teatru potrzebne, za 13.596 złr. 50 ct. 2) Do podpisania kontraktu upoważnia się prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, wiceprezydenta Friedleina i radcę miej. Wentzla.

W sprawie tej udzielał referent wyjaśnień dr. Kohnowi, odczytał również wniesione do Rady pismo pp. Chomiaka i Grafa tapicerów, niezadowolonych z wyniku licytacyi, zaś r. m. Knaus czynił fachowe uwagi w kwestyach dekoracyjnych. Po przemówieniach tych Rada wniosek zatwierdziła.

Tenże referent przedkłada na wstępie wniosek, który brzmi:

Wykonanie pomalowania kurtyny żelaznej w teatrze miejskim powierza się p. Antoniemu Tuchowi według szkicu przez niego przedstawionego ze zmianami przez komitęt temuż wskazanemi.

W sprawie tej r. m. Pawlikowski zwracał uwagę, iż wobec potrzeby oszczędności, skoro kurtyna główna malowana przez H. Siemiradzkiego będzie piękną, wydatek na artystyczne malowanie żelaznej zasłony jest zbytecznym. Mowca sądzi, iż nicby nie szkodziło, gdyby żelazna kurtyna, jak w wielu zagranicznych teatrach, użytą została na ogłoszenia i reklamy, co mogłoby przynieść dochód w przybliżeniu do 2000 złr. Kurtyna żelazna zaledwie pięć minut widzialną jest dla publiczności, — ogłoszenia na niej nie powinny razić, a nietylko że zapobiegnie się wydatkowi, lecz i dochód nie powinienby być odrzucony. W tejże sprawie, a przeciw poglądom r. Pawlikowskiego zabierali głos dr. Jakubowski, dr. Fr. Paszkowski i Kwiatkowski. R. m. dr. Propper popiera p. Pawlikowskiego o tyle, iż nie widzi potrzeby artystycznego malowania kurtyny, — której przedłożone szkice najzupełniej go nie zadowalniają. R. m. Rząca sądzi, iż wystarczy, gdy kurtyna tylko pokostowaną będzie. Po przemówieniach tych Rada wniosek komisyi teatralnej uchwaliła, — jak również następny dotyczący teatru:

„Zatwierdza się projekt adaptacyi części domu akcyzowego na magazyn dekoracyi kosztem nie przenoszącym 7000 złr. Upoważnia się komitet budowy teatru do wykonania tej adaptacyi w granicach dozwolonego kredytu.“

Po załatwieniu tych spraw zamknął przewodniczący posiedzenie.

Krakowski „Sokół“.

Pośród najruchliwszych niewątpliwie w kraju Towarzystw Sokolich, jedno z pierwszych miejsc należy się „Sokołowi“ krakowskiemu.

Już sam fakt, że po ośmiu latach istnienia „Sokół“ nasz poszczycić się może własnym gmachem, zaopatrzonym w całkowite urządzenie gimnastyczne, że posiada obok doskonale urządzonej szkoły gimnastyki, rozwijający się z dniem każdym oddział wioślarski i szkołę jazdy konnej, że liczy dziś już członków przeszło 1.100 i że liczba ta z każdą chwilą jednostajnie wzrasta, — świadczy chyba najlepiej o żywotności idei sokolej, o jej coraz to większem pogłębianiu się w społeczeństwie, któremu na zdrowiu ciała i ducha tak wiele zależy. Toż z nietajoną radością spoglądamy na szybki u nas rozwój „Sokolstwa“, w nadziei, że niedługo nadejdzie czas, w którym za przykładem innych narodów idea sokolska i w naszem społeczeństwie zrozumianą będzie należycie, jako wyraz najszczytniejszych, najzdrowszych cnót obywatelskich i narodowych.

Jutro w niedzielę zbiorą się członkowie krakowskiego „Sokoła“, by na dorocznem zwyczajnem walnem zgromadzeniu wysłuchać sprawozdania wydziału z działalności za rok ubiegły.

Ze sprawozdania tego, które, co z uznaniem podnieść należy, zgodnie z uchwałą poprzedniego walnego zgromadzenia, na kilka dni przed zebraniem członków do rąk ich się dostało i zawiera między innemi dokładne cyfry o stanie majątku i inwentarza Towarzystwa, — wyjmujemy następujące dane:

Wznowiony w poprzednim roku Wydział uzupełnił przedewszystkidm istniejące komisye i utworzył nadto osobną komisyę jubileuszową, która miała w łonie ułatwić „Sokołom“ krakowskim wyjazd na wszechsokolski Zjazd lwowski i zająć się przyjęciem wracających „Sokołów“ czeskich. „Byliśmy tam wszyscy we Lwowie — stwierdza Wydział — komu warunki tylko pozwalały, a wzniosłe wrażenia, któreśmy stamtąd odnieśli, będą jednem z najtrwalszych wspomnień sokolego żywota.“

Na zjeździe „Sokół“ krakowski wybitne zajął miejsce, a sprawił się dzielnie, co w pierwszym rzędzie pozostanie zasługą druha Haczewskiego, który pełniąc do 1 listopada obowiązki naczelnika, przysposobił drużynę krakowską do godnego w wszechzlocie wystąpienia. Do jubileuszowych ćwiczeń stanęło 120 „Sokołów“ z Krakowa. Samo grono nauczycielskie z 21 członków złożone, w trzech zastępach ćwiczyło.

Od 1 listopada miejsce kierownika gimnastycznego zajął druh Tyszecki. Ruch ćwiczących w roku ubiegłym przedstawiał się świetniej, niż w innych latach, gdyż przeciętnie w tygodniu ćwiczyło osób 1552. W liczbie tej było ćwiczących: członków młodszych 186, starszych 18, z młodzieży handlowej 24, uczennic 147, uczniów prywatnych 176, przodowników 20, uczniów szkół średnich 903. Dla młodzieży handlowej wprowadzono w tym roku osobne wieczorne godziny.

Najdonioślejszą sprawą w dziale techniczno-gimnastycznym było utworzenie kursu gimnastyki teoretycznej i praktycznej dla pań nauczycielek, połączonego z wykładem potrzebnych wiadomości z anatomii i fizyologii, których to wykładów podjęli się prof. dr. Cybulski i nauczyciel kierujący Teofil Tyszecki. W ogóle korzystało z tych wykładów 58 pań, które z zamiłowaniem prowadzą gimnastykę obecnie po szkołach.

Tym sposobem posunięto sprawę wychowania fizycznego znowu o ważny krok naprzód.

Oddział wioślarski, wprowadzony przed rokiem w życie, liczy 24 członków i ma do użytku 8 łodzi. Otwarcie oddziału tego opóźniło się z powodu przygotowań na zjazd sokolski do Lwowa, a następnie ruch wioślarski na Wiśle osłabł wskutek ogłoszenia cholery. W roku bieżącym oddział wioślarski ma zadanie skompletować swe łodzie i odbyć regatę na Wiśle. Ku schyłkowi roku udało się Sokołowi zdobyć nie bez walki i upokorzenia nowe pole działania. Ugodą, zawartą z Radą miasta Krakowa, 6 grudnia 1892 r. wziął Sokół w dzierżawę ujeżdżalnię pod klasztorem OO. Kapucynów, a w dniu 11 grudnia otwartą została szkoła jazdy konnej. Z pomocą trzydziestu obywateli stworzono fundusz gwarancyjny, postawiono stajnię, zrobiono adoptacye budynków, zakupiono 5 koni i 1 kuca. Z łona wydziału wybrany komitet szkoły jazdy konnej zarządza szkołą. Nauczycielem jazdy konnej zamianowano Ferdynanda Wałza. Szkoła rozpoczęła się 12 grudnia i już w pierwszym miesiącu zapisało się 40 uczestników jazdy. Z powodu ciężkiej zimy ruch w szkole był wprawdzie mierny, spodziewać się wszakże należy, że w roku bieżącym szkoła ta rozwinie się ku ogólnemu pożytkowi.

Wspomnieć jeszcze wypada o chórze Sokoła, liczącym 38 członków, a rozwijającym się należycie pod wytrawnem kierownictwem niestrudzonego dyrektora, druha Dęca. Tenże w roku ubiegłym przysposobił z uczniów szkół średnich bardzo dobre chóry mięszane, które przy popisach gimnastycznych uczniów bardzo pięknie się przedstawiły.

Nie zasklepiając się w czynnościach wyłącznie gimnastyczno-fachowych, Sokół krakowski uczestniczył w ubiegłym roku w ważniejszych narodowych uroczystościach, i w aktach ogólniejszego, publicznego znaczenia.

Połowę sprawozdania niniejszego zajmuje dokładne zestawienie skarbowego działu Towarzystwa i funduszów, będących jego własnością. Majątek Towarzystwa wynosi w stanie czynnym

ZAPISKI LITERACKIE.

E. JELINEK. Vieci polske. Slovanske tužby. V Praze 1893. (*Sprawy polskie. Słowiańskie życzenia*).

Ze wszystkich słowiańskich narodów Czesi najwytrwalej dążą i dążyli od samego początku swojego odrodzenia w XIX wieku do tak zwanego panslawizmu, czyli do zjednoczenia całej słowiańszczyzny, nakształt Włoch, czy Niemiec. Można nawet powiedzieć, że w Czechach był wynaleziony i kierunek i jego nazwa. Najrozmaitsze i najnaturalniejsze były do tego powody.

Wiadomo, że Czechy już były skazane na śmierć, i że o takim upadku, jaki się u nich przejawił od XVII do XIX wieku, żaden inny słowiański naród, nawet my, nawet Bałkańscy Słowianie, nie miał nigdy pojęcia.

Niedziw, że nieliczna narodowość, zewsząd otoczona przez żywioł nieprzyjazny i wystawiona na walkę eksterminacyjną, zażądała pomocy od spółplemiennych, liczniejszych i wolniejszych gałęzi szczepu słowiańskiego. Trzeba dodać, że czeskie odrodzenie zaczęło się współcześnie z ruchem pangermańskim, obudzonym przez francuskie zawojowanie i niewolniczo brało z niego przykład, jak się łatwo można przekonać z całego lingwistycznego, naukowego i politycznego czeskiego ruchu. Jak Niemcy dążyli do *Grossdeutschlandu* i szukali zbawienia w cesarstwie Niemieckiem pod habsburgskiem lub hohencolernskiem berłem, tak Czesi zwracali się do jedynego słowiańskiego niepodległego państwa, do moskiewskiego carstwa, przezwanego przez nich, także podług niemieckiego przykładu, Rusią. Z tego zasadniczego błędu pochodzą wszystkie omyłki i niepowodzenia panslawizmu.

Pomijając inne fakty, pochodzące z najzupełniejszego niepojmowania międzysłowiańskich dziejowych i innych stosunków, potworną było omyłką, ze strony słowiańskiego gnębionego przez Niemców narodu, szukanie obrony i oparcia u tego właśnie niby słowiańskiego państwa, rządzonego przez czysto niemiecką dynastyę, dzięki któremu jedynie istnieją dzisiejsze Niemcy.

Pomimo wszelkich zawodów i niepowodzeń, prąd ten panslawistyczno-pangermański panuje dotąd w Czechach, i dostał się nawet do władzy z Gregrem, Vaszatym i młodoczeskiem stronnictwem. Ten sam, przyjęty od Niemców, krótkowidzący oportunizm, który przejawiał się w działaniach Czechów w 1849 r., kieruje dzisiaj czeską polityką i może zwichnąć całą ich przyszłość. Nie wszyscy jednak Czesi hołdują tym fałszywym pojęciom. Są jeszcze, chwała Bogu, tacy, którzy wierzą, że Słowianie mogą i muszą się zjednoczyć, ale jako wolna federacya, którzy powtarzają hasła naszych Mickiewiczów, Słowackich, Lelewelów i Mierosławskich o braterstwie narodów, o ogólnem wyswobodzeniu gnębionych, i o żadnych państwach i dynastyach wiedzieć nie chcą. Są tacy, którzy współczują rosyjskiej narodowości, jako słowiańskiej, zarówno z polską i innemi, ale nie kłaniają się Fongotorpom, jak p. Vaszaty *et consortes*.

Jednym z najsympatyczniejszych i najuczciwszych działaczy w tym kierunku jest p. Edward Jelinek, któremu zresztą, jako Polacy, winniśmy składać hołd osobliwy, za wytrwałą i niezmienną przyjaźń dla naszej nieszczęśliwej ojczyzny, pomimo wszelkich klęsk i niepowodzeń, i pomimo naszych własnych błędów i usterek.

P. Jelinek nie omija żadnej sposobności oświecenia czeskiej opinii publicznej w polskiej i ogólno-słowiańskiej sprawie, i wytknięcia swoim rodakom, jakie szkodliwe może wywołać skutki owe niesumienne przekręcanie faktów gwoli wszechrosyjskiej zaborczej chciwości, którem się zajmują młodoczesi, na wzór luminarzy moskiewskiego rządowego, niby słowianofilskiego, a właściwie antisłowiańskiego stronnictwa. W tym zamiarze została przez niego zamieszczona w *Oświecie* rozprawa o położeniu polskiej narodowości pod zaborem pruskim i pod zaborem moskiewskim, której tytuł powyżej przytaczamy.

Wysoce charakterystycznem jest to, że p. Jelinek musi zaczynać od usprawieliwienia swojego poglądu i dowodzić, że polskiej kwestyi żadnym sposobem ominąć nie można. Wiemy, że Niemcy, Moskale i ich przyjaciele dawno nas pochowali i zapieczętowali, że wszędzie nas zbywają milczeniem — ale trudnoby się spodziewać, ażeby Czesi nie chcieli wiedzieć o istnieniu sąsiedniego, pobratymczego, co główna, dwudziestokilka milionowego narodu. A tak jest niestety. Dość przejrzeć czeskie dzienniki, *Złotą Prahę* i inne czasopisma, by się o tem przekonać. Piszą tam o nas, ale jak o czemś minionem, nieokreślonem, o jakiejś cząstce *Haliczyny*, i jak najprędzej przechodzą do porządku dziennego, żeby nierozgniewać czuwaskiego sprzymierzeńca, którego zato wychwalają na każdej stronnicy. Przypomina to zupełnie artykuły francuskich gazet o jakiejś *La Russie*, do której należą także Baszkirzy, Polacy i inni Słowianie.

Pan Jelinek wyśmienicie opisuje cały postęp germanizacyi od Fryderyka II i wcale jej nie przecenia. „Płacz nad nieuniknioną zgubą poznańskich Polaków jest przedwczesny i szkodliwy“. Szkoda tylko, że nie wykazał, jak inne części pruskiego zaboru, n. p. Śląsk i Prusy wschodnie, nietylko się nie zniemczyły od stu lat, ale spolszczyły się faktycznie, to jest doszły do narodowej samowiedzy, zupełnie tak samo, jak Czechy, a osobliwie Morawy w przeciągu XIX wieku. Wówczasby się dopiero pokazało, jakie „błahe skutki“, podług wyrażenia autora, mogą dać rozmaite „komisye kolonizacyjne“, bo przecież i na Śląsku i w Prusach wschodnich oddawna wszystkie większe majątki do Niemców należą, co wcale nie przeszkadza obudzeniu potężnego ruchu narodowego.

Najwięcej atoli dla nas zajmującą częścią pracy p. Jelinka i z pewnością najwięcej pouczającą dla teraźniejszych Czechów, stanowi jego pogląd na polskie stosunki pod moskiewskiem panowaniem. Już wsiadłszy do wagonu w Aleksandrowie, czeski Słowianin cieszy się, że nie usłyszy owych narzuconych nienawistnych niemieckich dźwięków, że „spokrewnione polskie i rosyjskie wyrazy wypędzą z myśli ów zmrok germanizacyjny, panujący w Poznańskiem“. Niestety! od razu spotyka się z ukazem, dozwalającym wszystkie języki, oprócz polskiego. Od razu przekonywa się, żd „germanizacya i rusyfikacya są to rodzone siostry, wymyślone na zgubę polskiej narodowości“. Wówczas oburzony pobratymieć przegląda w myśli całą naszą długą martyrologię od ostatniego rozbioru, aż do teraźniejszych czasów — i rzeczywiście nigdzie chyba na świecie nie można się spotkać z takiemi przykładami wściekłego prześladowania z jednej strony, niezłomnego oporu z drugiej. Dobrze należy Czechom pamiętać o tem, co ich czeka, jeśliby im się udało przywołać do siebie tak pożądanego dla pp. Vaszatych oswobodziciela.

Jednę tylko uwagę musimy zrobić p. Jelinkowi. Czesi słyną z porządku, z powszedniej praktyczności i doszli takim sposobem do zadziwiających rezultatów. Słusznie też powinni służyć wzorem naszemu narodowi, co do pracy organicznej i nigdy nie omieszkujemy zachęcać polskiego społeczeństwa do naśladowania czeskiej wytrwałej i sumiennej pracy, n. p. w sprawie sokolstwa, szkół ludowych, przemysłu narodowego, narodowego języka. Ale każdy wyłączny kierunek ma swoje złe strony. Codzienne kłopoty odwracają umysł od wyższych celów, a hołdowanie ideałom często szkodzi codziennej, drobiazgowej robocie, jak to często u nas Polaków bywa. Ów praktyczny kierunek wyraża się mimowoli u p. Jelinka przecenianiem chwilowych, dorywczych korzyści, a przeniewierzeniem się idealnej, odwiecznej zasadzie. Zdwojga złego wybralibyśmy naszą polską wadę.

Tak naprzykład szanowny nasz pobratymiec ubolewa nad tem, że się nie udały zamiary „znakomitego“ Wielopolskiego i żeśmy doprowadzili do „nieszczęsnego powstania 1863 roku“. Zdaniem naszem, taka praktyczność podobna do szlacheckiego gospodarstwa, podług którego wycina się las odwieczny, by pozyskać kilka tysięcy reńskich, a nie zważa się na to, że cały majątek zostanie zniszczony na długie lata, tak, że sprzedają się, w końcu końców, miliony za tysiące. Pogodzenie się z caratem na zasadzie projektu Wielopolskiego doprowadziłoby tylko do tego, żebyśmy własnemi rękoma uskutecznili rusyfikacyę, a głównie germanizacyę całej Polski, oprócz Kongresówki, nie mając przytem najmniejszej gwarancyi, że Warszawy w końcu ten sam los nie spotka. Trzeba przecież zrozumieć, że Moskale nie są wcale takimi głupcami i że ustępstwa, na które się zgadzają, muszą być głównie dla nich korzystne. Ta uwaga dotyczy przedewszystkiem Czechów, bo czyż ich właśnie takim sposobem Niemcy zawsze z mańki nie zażywali, od Wacławów aż do Metternicha? A ostatecznie lojalizm Czechów doprowadził do wywyższenia Węgrów, ich najbliższych współzawodników, którzy się właśnie nigdy lojalizmem nie odznaczali, i dlatego dostali należytą zapłatę. Tak się oszukali Chorwaci Jellaczica, tak bałtyccy Niemcy, tak się sparzą wszyscy, którzy zechcą poświęcić zasadę dla najpewniejszych, na pozór, korzyści, czyli właściwie poświęcają szerszą praktyczność dla ciaśniejszych widoków.

By pokazać, do czego taka źle pojęta praktyczność może doprowadzić najświetlejsze umysły, przytaczamy dosłownie wywód p. Jelinka o postępowiu Moskali z nami. „Rusyfikacya w Polsce miałaby rzeczywiste znaczenie dla rosyjskiego państwa, gdyby faktycznie doprowadzała do państwowego rozkwitu, to jest, gdyby zasada uskutecznić się dała“. A więc jedynie niepowodzenie jest nagannem? Najprostsze rozpatrywanie całego systetatu powinnoby p. Jelinkowi pokazać, że systemat jest sam przez się niedorzeczny, bo żadna siła nie może Polaka przymusić, w własnym kraju, ażeby po polsku nie umiał, chyba że sam tego zechce.

Przejrzawszy smutny stan teraźniejszy Kongresówki, przyczem szanowny autor przecenia „opłakaną zmianę“, która się niby w Warszawie czuć daje, a która się tem jedynie wyraża, że Warszawiacy umieją teraz po rosyjsku, ale daleko mniej, niż n. p. Galicyanie po niemiecku, p. Jelinek zwraca szczególną uwagę na sztuczny rozwój niemieckości w Łodzi, chociaż za mało kładzie nacisku na to, że właśnie Moskale gwałtem ją zniemczyli. Odsyłamy go przeto do rozporządzeń Berga o ewangielickich szkołach, o przechrzczeniu polskich wsi na niemieckie w Piotrkowskiem i t. p. i przechodzimy do kwestyi ludu wiejskiego w Kongresówce.

(Dok. nast.).

48 474 złr. 37 ct., w stanie biernym 44.041 złr. 66 ct. Czysty więc majątek przedstawia kwotę 4.392 złr. 71 ct, do czego dodać jeszcze należy dziedzictwo po ś p. druhu Stanisławie Rogowskim w czystej kwocie 31.433 złr. 50 ct. Dobrodziejowi swemu poświęca wydział w sprawozdaniu obszerne, gorące wspomnienie.

Podnieśliśmy z zeszłorocznej działalności Wydziału ważniejsze szczegóły. Widać z nich pełny rozkwit instytucyi dla której sympatya w coraz to szerszych pogłębia się warstwach. Sokołowi krakowskiemu życzymy z naszej strony jak najlepszego rozwoju na przyszłość.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 marca.

Wczorajsze wiedeńskie dzienniki poranne jeszcze nie przeczuwały tego, co się miało stać w Izbie poselskiej na południowem posiedzeniu z okazyi ustąpienia dra Smolki z prezydyum Izby. Nie mamy nic do uzupełnienia szczegółowych telegraficznych wiadomości o przebiegu tej części posiedzenia, na której przyjęto do wiadomości ustąpienie dra Smolki, ze wszystkich stron po kolei z niezwykłą jednomyślnością wyrażono ubolewanie z powodu jego ustąpienia i wdzięczne uznanie niepospolitych jego zalet, w których mu chyba nikt nie sprosta.

Koło polskie na krótkiem posiedzeniu uchwaliło wysłać do dra Smolki osobny telegram, który opiewa:

„Koło polskie w jednomyślnej uchwale wyraża Panu swój najgorętszy żal z powodu złożenia godności prezydenta i mandatu do Izby poselskiej, bo upatruje w tem postanowieniu stratę swego najznakomitszego członka, który przez pół wieku piastował najwyższe godności parlamentarne na chlubę imienia polskiego. Do tych słów najserdeczniejszego i najgorętszego pożegnania przyłącza Koło podziękowanie za pańską długoletnią i niezmordowaną pracę".

Na tym telegramie podpisani: prezes Koła p Jaworski i sekretarze pp. Łoś i Lewicki.

Słychać, że Izba poselska wyszle do dra Smolki artystycznie wykonany adres z podpisami wszystkich posłów i ministrów.

Skoro ustąpienie dra Smolki stało się faktem dokonanym, wyłoniła się aktualność kwestyi wyboru na jego miejsce. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają prawie na pewne, że dr. Kathrein zostanie pierwszym wiceprezydentem, bo niema wątpliwości, że dr. Chlumecky będzie wybrany prezydentem; również nie ulega wątpliwości, że godność drugiego wiceprezydenta zapewniona jest Polakowi, ale kto będzie tym wybranym i szczęśliwym, to trudno przewidzieć. Zresztą być może, że ta drażliwa sprawa i cały wybór będą odłożone do jesieni.

Z Niemiec. Odrzucenie projektu wojskowego w drugiem czytaniu.

Komisya wojskowa parlamentu niemieckiego może zadanie swoje uważać za skończone. Wczoraj ukończyła ona drugie czytanie projektu rządowego, które dzięki uporowi kanclerza, skończyło się na tem, że i wszystkie dodatkowe wnioski upadły, — i sam projekt rządowy w całej swej osnowie został odrzucony wszystkiemi głosami, przeciw glosom samych tylko konserwatystów.

W ogóle stanowisko, jakie zajął kanclerz na onegdajszem posiedzeniu komisyi wobec wielce pojednawczego wniosku Bennigsena, wywołało w sferach parlamentarnych wielkie zniechęcenie. Wedle dokładniejszych sprawozdań z tego posiedzenia, miał hr. Caprivi oświadczyć, że wniosek Liebera (centrum) nie może być nawet przedmiotem dyskusyi; atoli i wniosek Bennigsena nie czyni zadość żądaniom wojskowości. Rządy związkowe z wielką trudnością oświadczyły się za dwuletnią służbą wojskową i tylko za pewną kompensatą. Wzmocnienie armii, jakie proponuje Bennigsen, nie jest dostateczne. Skreślenia, jakich dopuszcza się w projekcie rządowym Bennigsen są dowolne. Dla postrachu widocznie dodał kanclerz ostrzeżenie, że „doniesiono mu" (!) o podnoszeniu się handlu i przemysłu, wobec tego więc należałoby czemprędzej uchwalić ustawę wojskową, „aby rozpoczynający się rozwój nie został zniszczony."

Wczoraj, jak nam donoszą telegramy z Berlina, toczyła się w komisyi wojskowej w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskami Bennigsena i Liebera.

Eug. Richter (wolnom.) oświadczył, że ostre wystąpienie kanclerza przeciw wnioskowi Bennigsena dowodzi słuszności twierdzenia jego, niejednokrotnie już wyrażonego, że rząd nie chce paktować, i że projekt wojskowy odpowiada tylko jednostronnie pojętym interesom armii.

Bennigsen (narod.-liber.) wygłosił dłuższą, wysoce polityczną mowę, w której krytykował odtrącające stanowisko rządu i wskazywał na skutki rozwiązania parlamentu. Rząd nie ma hasła wyborczego i nie ma przyjaciół, oprócz konserwatystów, którzy w wielu kwestyach się z nim nie zgadzają. Mowca wprawdzie nie wyrzeka się jeszcze zupełnie nadziei porozumienia, czy to w tym, czy w nowym parlamencie. Jeżeli kanclerz wytrwać chce na obecnem zajmowanem stanowisku, to porozumienie w teraźniejszym parlamencie jest niemożliwe. Mowca zwracał uwagę rządu, że walka wyborcza poruszy żywioły demagogiczne. Ubolewać należy że niema ministra skarbu, któryby skłonił był także kanclerza do zbadania stosunków ekonomicznych, zanim wystąpił z tak daleko idącemi postulatami.

Caprivi bronił się przed zarzutem, jakoby teraźniejszy rząd nie chciał paktować. Co do kosztów przeprowadzenia ustawy, to nabył on na pewnych podstawach przekonania, że będzie je można ponieść bez nadzwyczajnych wysiłków. Broni on projektu rządowego z pełnego przekonania i wierzy, że gdy o ustalenie losów Ojczyzny idzie, nie będzie konfliktu ze stronnictwem narodowo-liberalnem. Pomimo tych względów musi on raz jeszcze oświadczyć, że wniosku Bennigsena przyjąć nie można.

Lieber oświadczył, że centrum nie myśli się udawać w żadne kompromisy i stanowiska swojego po za swymi nie zmienia.

Zarządzono głosowanie. Wszystkie wnioski odrzucono, — tak samo, jak i projekt rządowy. Za wnioskiem Bennigsena głosowali także Polacy. Sprawozdawcą komisyi wybrany pos. Gröber, członek centrum. Następne posiedzenie komisyi, na którem sprawozdawca odczyta swój referat, odbędzie się między dniem 14 a 17 kwietnia.

Nic dziwnego, że wobec tekiego stanu rzeczy, kwestya rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów wysunęła się znowu na plan pierwszy.

Z Paryża.

W dalszym ciągu procesu panamskiego adwokat Barboux rozpoczął we czwartek obronę Lessepsa. Mowa Barboux, która nie skończyła się jeszcze na czwartkowem posiedzeniu, zawiera po większej części rzeczy znane i wielokrotnie omawiane, tak iż można by ją uważać za nudną, gdyby nie zawierała zręcznych aluzyj przeciwko rządowi i nie błyszczała miejscami dowcipem, właściwym znakomitemu adwokatowi. Ze względu na samą sprawę panamską, tylko niektóre ustępy mowy zasługują na powtórzenie Ciekawy jest ustęp o stosunku akcyonaryuszów do zarządu Towarzystwa panamskiego. „Mogłem był — mówił Barboux — zamknąć usta zastępcom prywatnie zainteresowanych, ale nie uczyniłem tego, ponieważ nie chciałem, aby prokurator mówił w imieniu pokrzywdzonych Teraz słyszeliśmy samych pokrzywdzonych i dowiedzieliśmy się, że nie domagają się oni, aby Lesseps został skazany, chcą tylko aby mówił, aby wykrył wszystko. Zarząd Towarzystwa panamskiego był rozumny i dobry; towarzystwo upadło jedynie skutkiem słabości rządu i chciwości popleczników rządowych. Na pewnym bankiecie Gambetta nazwał Ferdynanda Lessepsa „wielkim Francuzem". Chwała ta zjednała mu wielu zazdrosnych przeciwników. Karol Lesseps, któremu zarzucano tu interesowność, posiada nie więcej jak 300 000 franków. Były minister Allain-Targe, który żalił się na groźby Lessepsa, należy do moralistów, którzy cnotliwość posuwają tak daleko, iż nic na świecie nie mogą zrozumieć".

Obrońca stara się dowieść, że samo wytoczenie procesu panamskiego było błedem ze strony rządu i że w łonie samego gabinetu w przedmiocie tym nie było zgody. „Minister Ricard nieopatrznie zarządził ściganie sądowe, i śmiało powiedzieć można, że w tym wypadku postąpił z prawdziwą niepoczytalnością, za którą w trzy dni potem go obalono".

Omawiając sprawę Baihauta Barboux utrzymuje, iż były minister robót publicznych winnym jest wymuszenia. Lesseps w interesie Towarzystwa musiał dać Baihautowi żądaną sumę, gdyż w przeciwnym razie sprowadził by ruinę Towarzystwa i akcyonaryuszów. Barboux utrzymuje, że Clémenceau mógłby udzielić ważnych wiadomości o nieobecnym Artonie i domaga się, aby rząd podał do wiadomości telegramy, odnoszące się do sprawy Korneliusza Hertza. Prezydent oświadcza, że depesze te są do przejrzenia dla obrońców. Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg mowy Barboux na następnem posiedzeniu.

Przedmiotem dyskusyi publicznej w Paryżu jest obecnie konflikt, jaki wywiązał się pomiędzy prezydentem ministrów Ribotem a prezesem Izby adwokackiej adwokatem Dubuit. Powodem konfliktu było doniesienie *Gaulois* jakoby Ribot polecił p. Cottu by nie wydawał niewiadomego nazwiska „X" w liście przekupionych, podanej przez Andrieux'go. Ribot tłomacząc się, oświadczył w Izbie, iż istotnie prosił adwokata Dubuit, aby porozumiał się w tej sprawie z obrońcą pana Cottu, ponieważ krążyły pogłoski, że Cottu opowiadał znajomym, iż owym „X" jest pewien ambasador obcego mocarstwa. W końcu oświadczył Ribot, iż ze strony adwokatów popełniono niedyskrecyę, podając to zajście do powszechnej wiadomości i odezwał się w ostrych wyrażeniach o paryskiej Izbie adwokackiej.

Skutkiem tego Dubuit wystosował do Ribota urzędowe pismo, w którem protestuje przeciwko zarzutom niedyskrecyi i oświadcza, że nadal nie ścierpi podobnych zarzutów, obrażających stan adwokaci. Lamarzelle i Dumonteuil, którzy są zarazem deputowanymi wnieśli na Ribota, (który także należy do stanu adwokackiego) skargę do Rady dyscyplinarnej Izby adwokackiej.

Zajście to dało sposobność prasie opozycyjnej do nowych wycieczek przeciwko Ribotowi i niektóre dzienniki zarzucają mu, iż popełnił wielką nietaktowność, wymieniając niepotrzebnie dla własnej obrony nazwisko ambasadora rosyjskiego w sprawie tak drażliwej, a nawet postąpił niepolitycznie, narażając przez to przyjaźń francusko-rosyjską.

Andrieux ze swej strony oświadczył, że niewiadome nazwisko nie jest bynajmniej nazwiskiem ambasadora.

Z zaboru rosyjskiego.

Do jakiej skrajności dochodzi prześladowanie religijne pod panowaniem rosyjskiem, dowodzą coraz częściej powtarzające się fakty wstecznego obowiązywania prawa o przyłączeniu unitów do świętej prawosławnej cerkwi. Zdarza się na przykład, że obywatelowi, którego matka była unitką, i który samo przez się wychowywał się jako katolik, unieważniają ślub z katoliczką, dlatego, że nie był dany przez popa; jego zaś samego przymuszają do renegactwa, pod utratą miejsca i majątku. Do takich wymysłów nie dochodził jeszcze żaden rząd na świecie, nawet rząd Ludwika XIV po skasowaniu wolności sumienia dla protestantów. Takim sposobem możnaby unieważnić prawa potomków tatarskiej szlachty w Moskwie, Turgeniewów, Musin-Puszkinów, Koczubejów i innych, za odstąpienie od muzułmańskiej wiary. Rosya powinnaby pamiętać, że miecz obosiecznym bywa, i że takiemi rozporządzeniami car naraża się nietylko na bezbrzeżną nienawiść, ale na śmieszność najzupełniejszą.

Hr Ignatiew, kijowski generał gubernator, objeżdża od kilku dni Podole w celu zbadania powodów strasznej śmiertelności między chłopami, jaka panuje w całej gubernii, a nadewszystko w okolicach Bałty. Tyfus i cholera porywają tysiące ofiar. Hr. Ignatiew rozdaje sam zapomogi włościanom. Ma on także na celu zbadać warunki zbudowania linii kolejowej do Husiatyna. Szlak ten ma być gałęzią tej linii, która będzie prowadzona do Proskurowa do Kamieńca.

Odezwa.

W 30-tą rocznicę krwawej walki powstania styczniowego uchwalili polscy artyści malarze i rzeźbiarze w Krakowie zamieszkali, uczcić pomnikiem Artura Grottgera, artystę-poetę, który ołówkiem, kierowanym sercem i gorącą miłością ojczystej sprawy, wsławił w całym niemal cywilizowanym świecie nasze bole i męki, za pomocą swych nieśmiertelnych dzieł obudził współczucie dla naszego nieszczęśliwego narodu wśród cudzoziemskich ludów, a sobie i polskiej sztuce zdobył najpiękniejsze uznanie najwybitniejszych dostojników i znawców.

Sława imienia Artura Grottgera rozbrzmiewa po całej Polsce; wielbią go serca całego narodu: nie ma domu, gdzieby na najzacniejszem miejscu arcydzieła artysty-patryoty nie przypominały o naszych szczytnych walkach, o sławie i męczeństwie, poświęceniu i bohaterstwie tysięcy najlepszych synów Polski. Z najwyższem uwielbieniem wymawia każdy Polak, każda Polka imię twórcy *Polonii* i *Lituanii*. W nich bowiem przedstawił artysta całe nasze krwawe dzieje, wszystkie dążenia narodu i wysiłki o wolność i swobodę, przedstawił wszystko co czuje serce, a usta określić nie zdolne. I przyjdą pokolenia szczęśliwsze od naszego, nadejdą czasy pomyślności narodowej, pękną kajdany, rozlecą się nieszczęsne więzy, zniknąpraw kordony, dzielące dzisiaj dzieci jednej ziemi, a sława, jaką sobie zdobył Artur Grottger, uwielbienie i cześć, jaką ma dzisiaj wśród całego polskiego narodu, szerzyć się będzie, póki starczy polskiej myśli i polskiego ducha.

Temu to przedstawicielowi sztuki, która nie pozwala światu zapomnieć o naszem istnieniu, postanowili polscy malarze i rzeźbiarze postawić pomnik godny narodu, którego Grottger jest dzieckiem. Komitet wybrany w tym celu, mając pozwolenie na zbieranie składek w całym kraju, zwraca się obecnie do polskiego społeczeństwa, wzywając je do składania ofiar na rzecz pomnika, a pragnąc, aby cały naród wziął udział w uczczeniu wielkiego artysty, oświadcza, iż wszelkie, najdrobniejsze nawet datki z wdzięcznością będą przyjęte.

W szczególności zwracamy się do kobiet i dziewic polskich, które tyle dały dowodów, że umieją czcić, co na cześć zasługuje, a nie żałują trudu, gdzie chodzi o dzieło, o czyn znaczenia narodowego Od całego polskiego społeczeństwa należy się Grottgerowi cześć i miłość, ale u kobiet polskich zasłużył na uwielbienie, bo on Polki na pierwszym zawsze stawił planie, wskazując na nie jako na bohaterki narodu, jako na istoty jakieś wyższe, w których ręce zgnębiony naród swoję tysiącletnią złożył sławę, imię swe niepokalane i przyszłość jaśniejszą.

Zwracamy się następnie do patryotycznej młodzieży polskiej, której wzorem najlepszym i najdoskonalszym przedstawicielem był Artur Grottger, aby poparła i pomogła przeprowadzić w czyn myśl szlachetną. Mamy również nadzieję, że polscy malarze i rzeźbiarze po szerokiej rozprószeni ziemi, pospieszą dorzucić cegiełkę do budowy pomnika dla ukochanego Artura. Towarzystwa muzyczne, Koła literacko artystyczne, Towarzystwa śpiewackie zapewne także nie odmówią poparcia rozpoczętemu dziełu.

Całe polskie społeczeństwo wzywamy niniejszem do wspólnej akcyi. Pamiętajmy, że naród, który stawia pomniki swym wieszczom, wodzom, bohaterom i ulubieńcom, daje dowód swych żywotnych sił, daje dowód życia, wzrostu i rozwoju!

Wszelkie datki nadsyłać należy na ręce Seweryna Böhma, skarbnika komitetu (Kraków, Sukiennice); nadto w tych dniach roześle komitet listy imienne, upoważniające do zbierania składek.

Kraków w marcu 1893.

Komitet: *Witold Pruszkowski* przewodniczący, *Seweryn Böhm* skarbnik, *Michał Danielak* sekretarz, *Wiktor Barabasz*, *Adam Bełcikowski*, *Ludomir Benedyktowicz*, *Walery Eliasz*, *Piotr Stachiewicz*, *Stanisław Tondos*.

Kronika.

Kraków, 18 marca.

W sprawie sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza Komitet obywatelski, zajmujący się sprowadzeniem zwłok poety do Krakowa, na posiedzeniu wczoraj odbytem pod przewodnictwem posła Adama Asnyka załatwił następujące kwestye:

1) przyjął do wiadomości zezwolenie Namiestnictwa na złożenie zwłok poety na Skałce;

2) przyjął do wiadomości komunikat Wydziału krajowego (prywatny), którym Wydział obowiązuje się uczestniczyć w ponoszeniu kosztów na sumę 500 złr.

3) postanowił prosić krakowską Radę miejską o subwencyę oraz wydać odezwę do zbierania składek:

4) przyjął oświadczenie dyrektora Towarzystwa muzycznego p. Barabasza, który zajmie się częścią muzyczną na pogrzebie;

5) postanowił zaprosić wszystkich redaktorów pism polskich zamiejscowych na członków honorowych komitetu;

6) Komitet postanowił rozszerzyć działalność swoją i przybrał jednogłośną uchwałą następujących członków: Pp. Krzyżanowskiego, Pruszkowskiego, Pawlikowskiego, Danielaka, Kwiatkowskiego, Opieńskiego, hr. Męcińskiego, hr. Reja, dr. Gluzińskiego, dr. Bobilewicza, Bartoszewicza, Marynowskiego, Porębskiego, Olszewskiego, Morawskiego, Butrynowicza, Dyrdonia, Nidziałkowskiego, Smiałowskiego, Strokę, Zawilińskiego, Tomaszewskiego, Wojtygę, Parczyńskiego, Filińskiego, Wilkosza, Baczakiewicza, Świszczowskiego, ks. Chromeckiego, ks. Fedorowicza, ks. Stysińskiego, Tadeusza Błotnickiego, Stanisława Błotnickiego, Dauna, Knausa, Kułakowskiego, Władysł. Grabowskiego, dr. Wawrzyńca Stycznia, Juliusza Bandrowskiego dr. Hajdukiewicza Tadeusza Popiela, Mochnackiego, prezydenta m. Lwowa, Marchwickiego, Kubalę, Pilata, Bełzę, Krechowieckiego, Aug. hr. Cieszkowskiego, Fr. Dobrowolskiego, Engeströma, Eljasza, Estreichera, Bełcikowskiego, dra S. Smolkę, Zarząd Muzeum w Raperswylu, Kallenbacha w Fryburgu, Augusta Sokołowskiego, Popowskiego, Weigla, ks. Sieniewicza, ks. Spisa, ks. Krzemińskiego, prof. Łuszczkiewicza, Armółowicza, Rehmana, Ksaw. Konopkę, Ryszarda, dra Ściborowskiego, Eminowicza, Ad. Miłaszewskiego, Rygiera, Ruszkowskiego, Sachorowskiego.

Rada miasta Lwowa odstąpiła od poprzedniej swojej uchwały sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza do Lwowa i postanowiła wysłać deputacyę na pogrzeb do Krakowa.

Odczyt. Staraniem wydziału Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w auli uniwersyteckiej we środę 22 b. m. o godz. 6 wieczorem drugi odczyt, dotyczący ćwiczeń fizycznych. Prof. uniwersytetu dr. Napoleon Cybulski mówić będzie o „ćwiczeniach fizycznych ze stanowiska lekarskiego".

Niezwykłe zarządzenie. Skład zecerski ostatniego skonfiskowanego numeru *Naprzód* został z nakazu prokuratoryi opieczętowany.

Pogrzebowi ś. p. dra Michała Schmidta towarzyszył wczoraj orszak publiczności, złożony z kilku tysięcy osób. Trumnę zmarłego pokryto licznemi wieńcami. Chór „Lutni" pod batutą p. Steibelta odśpiewał przy wyniesieniu zwłok pieśni żałobne. Kondukt w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego poprowadził ks infułat Krzemiński. Za trumną oprócz rodziny zmarłego postępowali członkowie Rady miejskiej z prezydentem, oraz bardzo liczni obywatele z wszelkich sfer miasta, reprezentanci instytucyj i stowarzyszeń. Trumnę ze zwłokami nieśli na ramionach strażnicy magistratu i członkowie straży ogniowej. Pochód dążył z placu Dominikańskiego, ulicą Grodzką, Rynkiem i Floryańską ku cmentarzowi. Na ulicach, przez które przechodził, w latarniach miejskich płonął gaz. Pomimo deszczu, tłumy publiczności podążyły aż na cmentarz.

Nad grobem imieniem kolegów pożegnał zmarłego, podnosząc jego zasługi i przymioty jako zwierzchnika, radca magistratu p. Ludwik Zawiłowski.

Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej r. 1894 uprasza wszystkie osoby i instytucye, które na fundusz zakładowy wystawy subskrybowały, iżby kwotę suskrybowaną do rąk Dyrekcyi (Lwów, ul. Jagiellońska l. 15) najpóźniej do końca bieżącego miesiąca wpłacić raczyły, nie czekając na osobne wezwania, gdyż te utrudniłyby tylko manipulacyę biurową, a Dyrekcyę na niepotrzebne koszta by naraziły.

Uprasza się również wszystkich, którzy własne pawilony prywatne na wystawie urządzić zamierzają, ażeby z zamiarami swemi jaknajrychlej do Dyrekcyi wystawy zgłosić się raczyli, gdyż najkorzystniejsze rozmieszczenie pawilonów stoi w ścisłym związku z ogólnym planem sytuacyjnym, który już w najbliższym czasie musi być ostatecznie ustalonym.

Na wystawie obrazów w Sukiennicach jutro w niedzielę przy elektrycznem oświetleniu odegra orkiestra 13 pułku między innemi utworami Mozarta „Impresario" uwerturę, oraz Straussa „Kaiser" walc.

Ruch budowlany w Krakowie jest ożywiony jakby wśród lata. Codzień przywożą do Krakowa około ćwierć miliona sztuk cegły. Rozpoczęły się roboty przy budynkach nowych, jak i kończących się z roku przeszłego. Po świętach rozpoczną się budowle koszar barakowych za rogatką mogilską tymczasowo na 1.600 ludzi i tyleż koni dla przeniesienia części konnicy z Kobierzyna i okolicy, gdzie woda studzienna dla koni okazała się szkodliwą, podczas gdy woda w dzielnicy VI t. j. za koleją, w kierunku ulicy Lubicz aż do Czyżyn, okazała się dobrą.

Magistrat zatwierdził plany na budowę domu 2-piętrowego w ulicy Topolowej, naprzeciw ujeżdżalni wojskowej, p. Karolowi Sławińskiemu, tudzież na dom dwupiętrowy w ulicy Czystej p. Augustowi Mroczkowi W ostatnich 8 dniach znów wniesiono 7 planów do zatwierdzenia.

Zmiana własności Przeszło od trzydziestu lat istniejący w naszem mieście zakład art. fotograficzny ś. p Walerego Rzewuskiego przeszedł w tych dniach na własność p. Józefa Sebalda, zaszczytnie znanego w szerokich kołach Krakowa ze swych artystycznych zdolności fotografa. Młodej tej, a już głośnej firmie zasyłamy „Szczęść Boże!"

W sprawie wylewów. P. delegat Laskowski, oraz wiceprezes Rady powiatowej p. Paszkowski wraz z p. nadinżynierem Sarem i Bociańskim, inżynierem Rady powiatowej zwiedzili w dniu 15 bm. gminy powiatu krakowskiego, dotknięte ostatnim wylewem Wisły, celem naocznego przekonania się o rozmiarach klęski i obmyślenia środków dla jej złagodzenia.

Przy szczegółowem obejściu brzegów Wisły w gminach Branice, Przylasek Rusiecki, Przylasek Wyciązki, Przylasek Kościelnicki, Wolica i Rogów, stwierdzono przerwanie wałów ochronnych w czterech miejscach, oraz zamulenie gruntów i zniszczenie zasiewów ozimych na stosunkowo dość znacznej przestrzeni, przeważnie w gminie Przylasek Rusiecki.

Na podstawie sprawozdania wiceprezesa i inżyniera Rady powiatowej uchwalił Wydział powiatowy na posiedzeniu, odbytem 17 bm., przeznaczyć z funduszów powiatowej kasy oszczędności z zastrzeżeniem przyzwolenia Wydziału powiatowej kasy oszczędności i zatwierdzenia przez namiestnictwo kwotę 500 złr. na naprawę wałów ochronnych, której koszt w przybliżeniu wyniesie około 1000 złr., pod warunkiem przyczynienia się do kosztów bezpośrednio interesowanych gmin i obszarów dworskich, oraz rządu.

Nadto uchwalił Wydział powiatowy udać się do Wydziału krajowego o przyznanie zasiłku na naprawę wałów z funduszów krajowych, oraz przeznaczył potrzebną kwotę na naprawę dróg zniszczonych przez powódź i na zasiłki na zasiewy dla najbardziej klęską dotkniętych włościan.

Spodziewać się należy, że tak energicznie rozpoczęta akcya doprowadzi do zupełnego złagodzenia klęski, spowodowanej tegoroczną powodzią i usunie niebezpieczeństwo wylewu na przyszłość

Posadę konduktora dróg przy reprezentacyi powiatowej w Krakowie nadał Wydział na posiedzeniu dnia 17 bm. prowizorycznie p. Dominikowi Kolińskiemu.

Stypendyum dla rękodzielnika. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendyum w kwocie stu złr. z fundacyi Franciszka Steczkowskiego z Jasła, przeznaczonej dla uzdolnionych rzemieślników, którzyby chcieli kształcić się dalej w obranym zawodzie po za obrębem miasta Jasła. Pierwszeństwo mają urodzeni w Jaśle, a tylko w braku takich, stypendyum będzie mogło być nadane innemu kandydatowi.

Na podstawie art. VII listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił wydać tym razem stypendyum tkaczowi. Nadane stypendyum pobierane będzie przez rok jeden, może być jednak pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na lat trzy, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez stypendystę wybranym wymagało dłuższego czasu. Kandydaci, ubiegający się o to stypendyum, podania wnosić winni najdalej do 15 kwietnia br.

Przedstawienie amatorskie. W „Ognisku", Stowarzyszeniu drukarzy krakowskich, jutro w niedzielę odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Na ulicy", obrazek dramatyczny w jednej odsłonie przez W. Szymanowskiego; „Lichwiarz", scena humorystyczno komiczna ze śpiewami z operetki „Junacy"; i „Wigilia św. Andrzeja", sztuka ludowa w jednym akcie ze śpiewami i tańcami przez Fr. Domnika. Zakończy mazur w cztery pary. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z Towarzystwa muzycznego. Przypominamy, iż „Siedm słów Chrystusa na krzyżu" Teodora Dubois wykona krakowskie Towarzystwo muzyczne w poniedziałek 20 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali Towarzystwa przy ulicy św. Tomasza l. 32.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" przesłała na ręce naszej Redakcyi zwierzchność gminna miasta Brzeska kwotę 10 złr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Götza, który był obywatelem honorowym m. Brzeska.

Za pośrednictwem p. Zielińskiego przesłali sokoły i sokolice jarosławscy, zebrani na wieczornicy w 3 rocznicę założenia „Sokoła", kwotę 9 złr. 47 ct.

P. Talapka przesłał kwotę 2 złr. 50 ct., złożoną przez p. Tabora, buchaltera w Trzcinicy, jako część honoraryum od zawarcia kontraktu. Drugą taką kwotę złożył p. Tabor dla miejscowej Czytelni ludowej.

W lokalu Stow. młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" odbędzie się jutro w niedzielę tombola, połączona z zabawą towarzyską. Początek o godzinie 7 wieczorem. Lokal Stowarzyszenia znajduje się przy ulicy Grodzkiej l. 50, I piętro.

Sankcyonowanie ustawy. Uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy o wyłączenie miejscowości Trościanka, Pilipy i Wołowa z związku gminy Pererów i o utworzenie z nich osobnej, samoistnej gminy Trościanka, otrzymał sankcyę cesarską.

Zmarli. Anna Friczowa z Kawalirów, znana pod imieniam Anny Sazawskiej, najstarsza autorka czeska, zmarła 16 bm. w Królewskich Winohradach. Urodzona 22 marca 1826 w Tichobuzie (pod Wlaszymiem) z ubogich rodziców. Ojciec jej, początkowo czeladnik, jeszcze nie był wtedy założył słynnej fabryki szkła w Sazawie, a matka też z ubogiej pochodziła rodziny. Będąc jednem z 10 dzieci tej pary, za młodu już przywykła do pracy, którą umilała sobie jednak pieśniami i wierszami, już wówczas ogłaszanemi przez nią w różnych almanachach i zbiorkach. Zwano ją też pierwszą poetką czeską. Przez brata swego Franciszka, który należał do koła wolnomyślącego Wieszina, Hodka, Józefa Wacława Fricza, Podlipskiego i innych, poznała tych patryotów, którzy za r. 1848 odpokutować mieli kilkoletniem więzieniem. Zabiło jej serce dla dzielnego Fricza, przyjaciela wolności i naszego narodu, zmarłego przed 3 laty, a w 1857 połączyła się z nim węzłem małżeńskim, biorąc zawsze czynny udział w ruchu patryotycznym i piśmienniczym. Gdy mąż jej internowany był w Siedmiogrodzie a następnie jako wygnaniec bawił w Paryżu, krzepiła go na duchu, jak on sam przyznawał. Wróciwszy wreszcie do Pragi 1870 r., rozpoczęła para ta na nowo swą działalność, która jej w piśmiennictwie czeskiem chlubne zapewnia imię.

Mateusz Wodopić, biskup dubrownicki, zmarł w Dubrowniku 13 bm. Syn ubogich rodziców, własną pracą dobił się tak wysokiego stanowiska, przebiedowawszy sporo lat na różnych probostwach w Horwacyi Szczery patryota zapisał się też chlubnie w dziejach piśmiennictwa chorwackiego, jako powieściopisarz i poeta. Z powieści jego najwyżej stawiają nowelę „Tužna jele" (Smutna jodła), z poezyj „Robonjica" (Niewolnica)

Franciszek Dzikowski, starszy nauczyciel szkoły ludowej w Podgórzu, zmarł w 64 roku życia.

Z Łańcuta donoszą nam: Dnia 12 b. m. odbyło się walne zgromadzenie tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół". W skład nowego wydziału weszli: jako prezes dr. Walenty Szpunar, zastępca Filip Kahane, dyrektor Wł. Zakliński, zast dyrektora M Dulęba, sekretarz A. Rużek, zast. sekretarza J. Załucki, skarbnik L. Kuchar, gospodarz Wł. Krzyżanowski, zast. gospodarza G. Bałuciński, B. Dzięciołowski i K. Zanderer. Na zgromadzeniu uchwalono przystąpić do Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich. Uchwalono dalej, by w lokalu „Sokoła" i w innych więcej uczęszczanych tutejszych publicznych lokalach pomieszczono skarbonki, na dobrowolne pomniejsze datki, na budowę własnego domu; w końcu, by w lokalu „Sokoła" nie używano między druhami wyrazu „pan", lecz „druh", pod karą 1 centa, również na cel powyższy. Od nadobnych naszych sokolic: Amalii Stachowskiej, Barbary Richter i Heleny Richter, otrzymało Towarzystwo wspaniałą szarfę dla chorążego.

Obywatelska ofiarność. Gminy Przecław, Podole i Błonie, stanowiące jeden związek szkolny, nie mogłyby przez długie jeszcze lata przyjść do budynku szkolnego, odpowiadającego wymaganym dla zdrowia dziatwy szkolnej warunkom, gdyby im nie przyszła w pomoc hojna ofiarność hrabstwa Reyów z Przecławia, którzy oddali bezpłatnie na ten cel budynek murowany wartości do 8.000 złr. Zebrana na poświęceniu szkoły, dokonanem przez ks. Czerneckiego, proboszcza przecławskiego, ludność wymienionych gmin, po wysłuchaniu wymownych słów swego duszpasterza o doniosłem znaczeniu szkoły, składała gorące objawy wdzięczności szlachetnym ofiarodawcom, którzy cichemi a licznemi bez rozgłosu czynionemi dobrodziejstwami serca ludności wszystkich okolicznych gmin oddawna już pozyskali. Naczelnicy gmin rzeczonych, składając publicznie imieniem własnem i imieniem ogółu mieszkańców tych gmin serdeczne „Bóg zapłać", pozwalają sobie wyrazić życzenie, by kraj nasz miał wielu takich obywateli, a podźwignie się we wszystkich kierunkach i lepszej doli doczeka. *Naczelnicy gmin Przecławia, Podola i Błonia.*

Poszukiwanie spadkobierców. Obrońca prokuratoryi w Warszawie adwokat Perkowski zawiadamia o spadku, wakującym po b. generał majorze Kazimierzu Kragielskim, zmarłym w dniu 6 grudnia 1889 r. w Warszawie. Suma spadkowa wynosi 11.074 rubli 73 kop. Jeżeli w ciągu pół roku

nie zgłasza się prawni spadkobiercy, cały spadek przejdzie na własność skarbu.

Z Krowodrzy dochodzą nas wiadomości, że między szkolną dziatwą już od października grasuje ospa, powiatowe władze sanitarne jednak nie zbyt gorliwie o to się troszczą. W pobliskim Łobzowie już od grudnia z powodu ospy szkoła zamknięta, — w Krowodrzy dotąd o odpowiednich środkach ostrożności nie pomyślano. Spodziewamy się, że fizyk powiatowy wglądnie w tę sprawę i rozporządzi co należy.

Drohobycz, 18 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Nic mię tak nie bawi, jak widok naszego dostojnika, wietrzącego waszego korespondenta.. Zagłobika. Biedaczysko wietrzy, a wszyscy za jego węchem idą i posądzają — Bogu duszę dłużnego — poczciarza, podczas gdy ja, jakby na przekorę, tuż obok nich chodzę.. rano żałobnej mszy za poległych słucham, wieczorem hulam do upadłego, jestem stałym kandydatem do rączek panien... z protekcyą, no i czasami bawię się w historyka... ślęczę nad archeobakteorologicznemi badaniami — no i piszę i t. d.

Dziś n. p. zwiedziłem tutejszą męską szkołę ludową. Co to za cacko architektoniczne? Co za poezya w grupowaniu... obu budynków (bo jest ich kilka), co za czarowne otoczenie? Domek lichy, w guście historycznej karczmy żydowskiej z „Pana Tadeusza", o ścianach spławnych, tak jest, spławnych, bo po delikatnych strumyczkach żółtkéj wody spływają się z pobliskich wyspek pleśni rozmaitego rodzaju i autoramentu bakcyle (przecinkowych jeszcze nie ma, bo w szkołach ludowych pisownia tępo postępuje). Bakcyle te, jak twierdzą jedni, utrzymuje nasz Atlas umyślnie w celach eksperymentalno-dydaktycznych, jak drudzy mówią, potrzebuje ich koniecznie statystyka, bo ciekawa jest, jak długo organizm dziecka boryka się z bakcylami potrafi.

Gdy nadto powiem, że tuż pod szkołą znajduje się targowica (*sic!*), przeznaczona dla rozmaitych rogatych i nierogatych zwierząt, które tu każdego poniedziałku.. żądne światła, z dziatwą koleguję — a będziecie mieli obraz wierny szkoły ludowej... miasta, które jeszcze za czasów Rzeczypospolitej bogactwy słynęło, będziecie mieli szkołę z końca wieku XIX-go!

S. p. Świsterski (radny m. Lwowa) ze zgrozą opisywał raz przed laty, na posiedzeniu Rady miejskiej, szkołę ludową na Zofiówce — szkołę, którą wobec naszej, pałacem nazwałby trzeba.

Tyle w rzeczach nauki — resztę później. Bo spieszno mi na walne zgromadzenie „Sokoła".

Zagłobik.

Zakaz budowlany. Z rozporządzenia rządu gubernialnego nie wolno budować w Warszawie nowych domów z suterenami i poddaszami. Zakaz ten wypływa stąd, że mieszkania tego rodzaju znajdują się zawsze w warunkach wielce niehygienicznych.

Unieważnienie zapisu. W Wittenbergu jakaś stara panna zapisała miastu 120.000 marek z pominięciem ociemniałego, w biedzie pozostającego krewniaka. Najwyższa władza sądowa zapis ten unieważniła, powód pominięcia krewnego bowiem okazał się nieuzasadnionym.

Wielki pożar ogarnął kościół Salvatora w Lille podczas mszy, urządzonej w dniu jubileuszu papieskiego. Tłumy ludu zapełniły świątynię. Powstała straszna panika przy wyjściu. Kilkanaście osób miało srogie odnieść rany. Cały prawie kościół padł pastwą płomieni.

Ordery papieskie. Z Rzymu donoszą, iż papież dla odwiadzenia swojego szacunku patryarsze ormiańskiemu, a wdzięczności i przyjaźni sułtanowi, nadał wielką wstęgę orderu Piusa wielkiemu wezyrowi Dżewad-baszy i ministrowi sprawiedliwości i wyznań Riza-baszy, krzyż komandorski tegoż orderu Szeryf-bejowi, adjutantowi sułtańskiemu, a komandoryę św. Sylwestra Gerabed-effendiemu, jednemu z najznaczniejszych członków katolickiej ormiańskiej starszyzny.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 19 marca: Po raz drugi „Debora", dramat w 5 aktach S. H. Mosenthala (z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru).

We wtorek 21 marca: Po raz 10-ty „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wieczór Tow. muzycznego.** Stały kwartet smyczkowy Towarzystwa muzycznego nie małe oddaje usługi miesięcznym produkcyom Towarzystwa. Wczoraj po raz czwarty już z rzędu usłyszeliśmy w kwartecie Haydna (G-dur) wybornie zgrany ansambl pp. Hocka, Ostrowskiego, Singera i Stingla i z przyjemnością zaznaczyć musimy coraz większe doskonalenie się tego zbiorowego ciała. Część druga kwartetu „Menuetto", tudzież „Adagio" wypadły ślicznie i zyskały powszechny i zasłużony poklask. W części wokalnej dała się wczoraj słyszeć p. Połoszynowicz, utalentowana amatorka, o mile brzmiącym i rozległym w skali głosie, która wykonaniem aryi z „Traviaty" i „Cavatiny" Donizettiego dowiodła bardzo starannej szkoły i subtelnego muzykalnego poczucia. Prof. Singer, którego dawno nie mieliśmy sposobności słyszeć w grze solowej, wykonał na altówce „Melodye hebrajskie" Joachima, oraz „Romanzę" Liszta, budząc powszechne uznanie dla dokładności wykończenia, elegancyi w grze i smaku w traktowaniu całości pięknych kompozycyj. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby prof. Singer dał się nakłonić do częstszego jak dotąd występowania, na czemby nie mało zyskał artystyczny poziom wieczorów. Chór męski Tow. muzycznego, jak zawsze, wytwornie z doskonałem cieniowaniem i z zadziwiającą pewnością odśpiewał Schumana „Życie cyganów", utwór zbiorowy na sola, chór i fortepian, dwie nader wdzięczne i efektowne piosnki Galla „Nelly" i „Piosnka hiszpańska", a w końcu trzy drobiazgi Pachego, Zoellnera i Kotarbińskiego. Publiczność licznie zgromadzona nie szczędziła wykonawcom zasłużonych oklasków.

Dział ekonomiczny.

Galicyjska pożyczka konwersyjna. Ministerstwo skarbu zezwoliło na notowanie obligacyj 4-procentowej wolnej od podatku galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1893, podjętej dla skonwertowania galicyjskiego długu indemnizacyjnego. Notowanie rozpoczęło się z dniem 16 b. m.

Sekretaryat wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego ogłasza, że od 7 do 11 września b. r. odbędzie się w Wiedniu wystawa bydła rogatego i trzody chlewnej. Wystawa ta jest międzynarodową i trzecią z kolei, a sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach będzie ona jeszcze liczniej obesłaną, niż poprzednie. Za najlepsze okazy rozdane będą nagrody państwowe i nagrody, wyznaczone przez gminę miasta Wiednia.

Rada nadzorcza Spółki udziałowej dla przemysłu naftowego uchwaliła wypłacić akcyonaryuszom za rok ubiegły dywidendę w wysokości 20 prc., z których połowa zostanie wypłaconą do rąk członków, a druga zatrzymaną zostaje na utworzenie funduszu na umorzenie udziałów.

Handel bydłem. W powiatach bobreckim i tarnopolskim z powodu zarazy pyskowej u nierogacizny, zakazane zostały wszystkie targi i jarmarki na nierogaciznę i wyprowadzenie tejże po za obręb powiatów.

Z targów zbożowych.

Kraków, 17 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·15	8·32
Żyto	6·60	6·90
Jęczmień	5·50	6·25
Owies	6·50	6·80
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·50
Słoma	—·—	1·80
Koniczyna na paszę	—·—	3·20
Ziemniaki za hektolitr	1·60	1·70
Jaja za kopę	1·30	1·50
Masła za garniec	4·25	4·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 18 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	732·7 mm	732·9 mm	734·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,6	—0°,2	+1°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 3	W 2	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	89 %	62 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	4	9

Uwagi: W nocy i rano śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej odbyła się w dalszym ciągu rozprawa ogólna nad projektem ustawy o fałszowaniu artykułów żywności.

Hauck oświadczył, że w zasadzie zgadza się na projekt niniejszy i domagał się zaostrzenia przepisów karnych.

Przedstawiciel rządu szef sekcyi Plappart wyczerpująco tłómaczył i wyjaśniał projekt rządowy i odpierał zarzuty, postawione w komisyi ze stanowiska autonomistycznego z powodu ograniczenia samoistnego zakresu działania gmin.

Abrahamowicz oświadczył się za komisyjnem brzmieniem projektu, zaznaczając, że stronnictwo jego czyni stanowisko swe zawisłem od uwzględnienia swych autonomistycznych poglądów.

Po zamknięciu rozprawy minister oświaty przedłożył projekt ustawy o dostarczeniu środków na budowę chirurgiczno-klinicznego pawilonu dla wszechnicy wiedeńskiej.

Slavik przedłożył wniosek o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

Następne posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 10 przed połdniem, następne posiedzenie wieczorne odbędzie się w poniedziałek.

Wiedeń, 18 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rząd uwiadomił, że cesarz udzielił sankcyę uchwałom Izby o permanencyi komisyi podatkowej i przemysłowej.

Izbie przedłożono kilka petycyj z różnych gmin, między niemi z Kałusza o wsparcie z powodu szkód wyrządzonych powodzią i gradobiciem. Petycye te odstąpiła Izba rządowi do uwzględnienia.

Przystąpiono z kolei do dalszego toku rozprawy nad ustawą finansową. Wszyscy mowcy, którzy zapisali się do głosu za ustawą, zrzekli się głosu.

Wiedeń 18 marca W rozprawie nad ustawą finansową minister skarbu w mowie swej sformułował o sytuacyi finansowej sąd następujący:

Wiele poprawiło się znacznie, równowaga budżetowa przywrócona, chociaż jeszcze nie jedno jest pożądanem, jak na przykład kwestya umarzania długów. Przy wszystkich nowych wydatkach należy koniecznie zawsze baczyć na źródła pokrycia, aby uzyskanej równowagi nie zniweczyć. Uwzględniając naturalny stateczny wzrost siły podatkowej, zwrócił minister uwagę na współczesny wzrost wydatków na potrzeby wojny i innych działów administracyi.

Minister wcale nie jest nieprzyjacielem inwestycyj, gdyż rozwój interesów gospodarstwa ludów tego wymaga. Przeciw inwestycyom skierowanym ku podniesieniu ruchu komunikacyjnego, minister nigdy nie będzie przemawiał, jeżeli ze zwyczajnych dochodów możliwe będzie pokrywanie procentow od pożyczek inwestycyjnych.

W dalszym wywodzie swoim oświadczył minister, odpowiadając na uwagi o obfitych zapasach kasowych, że tych zapasów koniecznie mu potrzeba do kontynuowania operacyi walutowej. Na ten cel będą użyte prawie wszystkie zapasy z wyjątkiem drobnej reszty.

Dalej roztrząsał minister kwestyę stosunku różnych krajów koronnych pod względem ekonomicznym i pod względem niejednokrotnie wygłaszanego rozróżniania prowincyj czynnych i biernych.

Otóż tego rodzaju obliczenia i zdania są zwykle błędne, bo podatki opłacane przypisuje się tam, gdzie jest produkcya opodatkowana, zamiast tam, gdzie jest konsumcya wyrobów tej produkcyi.

Dalej mówił minister, że prowincye nie są bynajmniej osobnemi państwami, któreby się mogły jedno przeciw drugiemu bronić, a zatem w inny sposób szukać trzeba wyrównania, mianowicie na polu podatkowości, co wymaga sprawiedliwego podziału. Należy pamiętać o tem, że jeżeli w jakimś kraju przemysł jest bogatszy, to przemysł ten znajduje rynek zbytu w innych krajach o przemyśle mniej rozwiniętym, i że te kraje także nie powinny być pokrzywdzone. Wydatki, jakie się na nie łoży, służą znowu do podniesienia produkcyi i konsumcyi.

Minister omawia następnie sprawę reformy podatkowej i oświadcza, że rząd dążyć będzie do przeprowadzenia tej reformy. W końcu mówi minister o niektórych kwestyach, dotyczących uregulowania waluty.

Wiedeń, 18 marca. P. Teliszewski omawia teraźniejszy budżet w porównaniu z rokiem 1868 i następnemi i stara się wykazać, że ciężary podatkowe nakładane na ludy wzrastają nierównomiernie ze wzrostem siły podatkowej W szczególności ma mowca na myśli przeciążenie podatkowe włościan galicyjskich i obecny system sądownictwa bardzo nieodpowiedni. Mówca domaga się reformy podatkowej i reformy ustaw sądowych, a w szczególności reformy podatku gruntowego i zmniejszenia podatku czynszowego dla mieszkańców wsi. Na polu szkolnictwa przyznał Teliszewski przychylność okazywaną Rusinom ze strony rządu i Polaków.

Wiedeń, 18 marca. Komisya jurydyczna uchwaliła wczoraj ustawę o przedłużeniu terminów wygaśnięcia własności literackiej.

Wiedeń, 18 marca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły d. 15 b. m.: Banknotów w obiegu było za 437,500.000 złr., w porównaniu z tygodniem poprzedzającym więcej o 545.000; — zapasu kruszcowego było za 288,853.000, mniej o 145.000; — w portfelu wekslowym było za 144,628.000, mniej o 1,570.000; — w lombardzie było za 20,592.000. mniej o 638.000; — banknotów nieopodatkowanych w zapasie było za 55,104.000, mniej o 136.000 złr.; — not państwowych było w obiegu za 317,637.000, mniej o 4,061.000 złr.

Budapeszt, 18 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej minister sprawiedliwości w dalszym toku swoich wywodów zbijał zarzuty, jakoby przez śluby cywilne, czy to obowiązkowe, czy też tylko fakultatywnie dozwolone, — miał być wykonywany jakikolwiek przymus i gwałt sumienia, lub jakoby śluby cywilne sprzeciwiały się któremukolwiek dogmatowi. Spokój może być zapewniony tylko wtedy, jeżeli kościół i państwo we własnych zakresach władzy z zupełną swobodą działają i nie starają się wywierać na siebie wpływu. Kościołowi bardzo wiele zależy na tem, aby utrzymywać harmonię w państwie.

P. Polonyi w mowie swej składał powinszowania prezesowi ministrów za jego dzielne i otwarte wystąpienie w obronie tej sprawy, która go przekonała, że prezes gabinetu pragnie rozpocząć i wprowadzić okres uczciwego systemu politycznego.

Następnie jeszcze raz zabrał głos prezes ministrów Wekerle aby oświadczyć, że rząd przeprowadzenie swego programu uważa za warunek egzystencyi całego gabinetu.

Dalej dał wyjaśnienie o wydatkach na prowadzenie metryk przez władze cywilne. Rząd nie ma bynajmniej zamiaru krępować duchowieństwa w swobodzie prowadzenia dalej metryk dla celów kościelnych, ani umniejszać dochodu jaki z tego źródła duchowieństwu się dostaje.

Wydatek ze skarbu państwa może nie przeniesie $1\frac{1}{2}$ mil.

Na twierdzenie, iż rząd pragnie przy pomocy opozycyjnych stronnictw program swój przeprowadzić, oświadczył Wekerle, że stronnictwo liberalne nawet bez członków, którzy z kościelno-politycznym programem rządu się nie zgadzają, ma jeszcze tak poważną większość w Izbie, że program da się przeprowadzić nawet bez pomocy stronnictw opozycyjnych.

Mimo to Wekerle liczy także na głosy opozycyi, aby wnioski rządowe w sprawie kościelno-politycznej nabrały więcej powagi w opinii publicznej.

Polemizując z p. Ugronem, oświadczył Wekerle, że nie ci kompromitują idei, którzy w ich obronie padają, lecz ci, którzy dawniej do nich się przyznawali, ale teraz pod wszelkiemi pozorami przeciw ich urzeczywistnieniu występują.

Po tej rozprawie przyjęto rozdział o zarządzie centralnym ministerstwa oświaty — oraz wniosek p. Fenyvessy'ego, upominający się o corychlejsze rozganizowanie autonomii kościoła katolickiego.

Budapeszt, 18 marca. Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej sejmu węgierskiego prezydent ministrów oświadczył, iż nie ma zamiaru ograniczać recepcyi żydów jakimś osobnym warunkiem, wyraża tylko życzenie, aby żydzi pozostali wierni swemu patryotycznemu szczerze węgierskiemu kierunkowi.

Berlin, 18 marca. W parlamencie posłowie konserwatywni Friesen, Hammerstein i Mehnert, poparci przez trzydziestu innych posłów konserwatywnych, postawili wniosek domagający się od rządu wniesienia projektu ustawy, którąby nie przynależnym do państwa izraelitom zabraniała immigracyi w granicę państwową.

Paryż, 18 marca. Juliusz Ferry umarł.

Paryż, 18 marca. Wiadomość o śmierci Ferry'ego sprawiła wszędzie bardzo głębokie wrażenie, prawie takie, jakie niegdyś śmierć Gambetty. W loży portyera tego domu, gdzie ciało nieboszczyka złożono, księga otwarta zawiera już teraz bardzo wiele nazwisk, między niemi Carnota, wielu senatorów, deputowanych i dygnitarzy Ferry już we środę czuł się słabym, w nocy na czwartek miał gorączkę; — po wstrzyknięciu morfiny nastąpiła ulga i trwała do godziny 10 przed południem. Wtedy wróciła znowu duszność.

Ostatnie słowa Ferry'ego były: Ratujcie mnie!

Paryż, 18 marca. W dalszym ciągu procesu panamskiego adwokat Barboux skończył swoją mowę w obronie Karola Lessepsa. Mowca odwołał się do sumienia sędziów przysięgłych, aby wydali wyrok, rehabilitujący sławne i chlubę krajowi przynoszące nazwisko.

Paryż, 18 marca. *Rappel* donosi, że papiery, udzielone wczoraj delegatom komisyi śledczej w sprawie panamskiej, zawierają odpis czeku na 25.000 franków, płatnego z końcem lipca roku 1887, na którym jest Andrieux podpisany. Dalej znajdują się w tych papierach listy i telegramy z pogróżkami od Hertza do Reinacha, oraz rachunek kwot, przez Hertza wymuszonych wraz z szczegółowym spisem nazwisk.

Rzym, 18 marca. Wczoraj wybuchła petarda pod schodami pałacu Antici-Mattei. Oprócz uszkodzenia kilku stopni i stłuczenia kilku okien nie ma żadnej większej szkody. Petarda była napełniona silną materyą wybuchową. W pałacu mieszkają trzy rodziny, między niemi poseł amerykański. Biura poselstwa znajdują się w innym domu.

Sofia, 18 marca. wczoraj rozpoczął się tu proces przeciw Ilii Gieorgiewowi, oskarżonemu o moralny współudział w sprzysiężeniu na księcia Ferdynanda, Stambułowa i w zamordowaniu Belczewa. Gieorgiew swego czasu umknął, został jednak obecnie przez władze niemiecki schwytany i dostawiony. Do rozprawy zawezwano 22 świadków.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 18 marca 1893 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	70
Zjednoczony dług w srebrze	98	60
Austryacka renta złota	117	15
5% austryacka renta (marcowa)	96	95
Akcye banku austro-węgierskiego	987	—
Akcye kredytowe	351	50
Londyn	121	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64
Dukaty austryackie	5	72
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	30

Wiedeń 18 marca. Ruble 127·25 Cena nafty 17·75—20·75. Spirytus 13·60. Żyto 6·47. Pszenica 7·50. Owies 5·89

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Głęboką przejęta boleścią po stracie mojego drogiego męża, ś. p. **Maksymiliana Labitzkiego,** c. k. porucznika żandarmeryi w Tarnobrzegu, składam tak jego pp. przełożonym, jakoteż kolegom i podwładnym, dalej szanownej publiczności, znajomym i przyjaciołom, którzy bądź to przesłaniem wieńców na grób, bądź wyrazów szczerego współczucia, osobiście lub też myślą w oddaniu ostatniej zmarłemu przysługi wzięli udział, niemniej też pp. lekarzom za ich *całkiem bezinteresowne* niesienie pomocy przez cały czas jego słabości, imieniem swojem, matki i nieletniej sieroty, najszczersze podziękowanie.

Zaleszczyki, 18 marca 1893.

708 *Janina z Złochowskich Labitzka.*

Kraków, dnia 18/3.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	127 —	128 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 56	9 66
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	— —
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	105 —	— —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 60	97 60
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	— —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	100 70	101 40
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 75	110 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 80
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	98 25	99 50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	— —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 80	— —
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 60	— —
Losy miasta Krakowa	24 —	26 —
„ „ Stanisławowa	— —	— —

Lwów, dnia 17/3.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	219 —	222 —
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	259 —	262 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	355 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 70	101 40
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 60	101 30
$4\frac{1}{2}$% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	101 80
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	96 50	— —
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	105 —	— —

Wiedeń, dnia 17/3.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	98 90	99 10
5% „ „ srebrna za złr. 100	98 70	98 90
4% „ „ złota za złr. 100	117 10	117 30
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 95	97 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	147 50	148 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr za 100	148 50	149 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	167 —	167 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	197 75	198 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95 55	95 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	154 75	155 75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	145 25	145 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 25	96 75
5% Oblig. indem. Galicyi za 100 m. k.	105 30	106 —
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 25	97 25
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	95 60	96 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	115 —	115 40
$4\frac{1}{2}$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 60	101 30
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 60	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
$4\frac{1}{2}$% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	132 50	133 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 90	8 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	198 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13 25	13 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	25 25	26 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	35 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	157 50	158 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	126 40	127 30
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	350 50	351 —
19·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	408 75	409 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	365 —	380 —
11·—	Laenderbank na 200 złr.	245 —	245 75
46·70	Austro-węgierski na 600 złr.	989 —	993 —
14·—	Unionbank na 100 złr.	259 —	260 —
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2947 —	2957 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219 50	220 50
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	259 50	260 —

Towarzystwo Zaliczkowe w Limanowy

z poręką nieograniczoną od lat 16, przyjmuje

wkładki na książeczki oszczędności za pro. 6%.

W roku 1892 miało obrotu kasowego 1.02?.502 złr.

555 5 6 *Dyrekcya.*

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

76 16 0 **Zarząd.**

Zalecona

przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie

używana powszechnie

we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

SZTUCZNA WODA BILIŃSKA

(tańsza o 50% od naturalnej)

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i drogueryach w całym kraju.

Ceny wód naśladowanych w Krakowie:

Selterska . . . 16 ct.
Bilińska . . . 15 ct.
Vichy . . . duża 40 ct. mała 15 ct.
Giesshüblerska . . . 10 ct.

Ceny wód leczniczych:

Bromowa mocna . . . 28 ct., słaba 20 ct.
Jodowa . . . 20 ct.
Kwaśna sodowa . . . 15 ct.
Higieniczna . . . 10 ct.
Litowa . . . 15 ct.
Żelazista z pyrof. żel. mocna 25, słaba 22 ct.

571 2 0

Magazyn wiedeński
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
CHEMINA FELDMANNA

Plac Wszystkich Świętych, L. I, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został **na sezon jesienny i zimowy**

w najlepsze ubrania męskie i dziecinne po cenach fabrycznych

a mianowicie:

Szlafrok zimowy . . od złr. 7.— do 16.—	Paltot szewiotowy lub montoniakowy złr. 25 50
Ubranie marynarkowe od złr. 12.— do 14.80	Ubranka dziecinne . . . . . złr. 3.—
Spodnie kamgarowe . . . . złr. 4 45	Płaszczyki . . . . złr 5 95

Kożuszki futrzane, wyborne, 15 złr. 50 ct.

Upraszając o liczne względy pozostaję z poważaniem 98 29 30

Chemin Feldmann. Plac WW. Świętych, róg ulicy Grodzkiej

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA
J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski,
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, L. 22,

Będąc zaopatrzonymi w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.** — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reperacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute i pobielamy naczynia kuchenne.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci.

Wanny od 12 złr. i wyżej. Wanny nasiadowe od 4 złr. i wyżej. Wanny foteiowe od 13 złr. i wyżej. Piece do wanien fotelowych od 4 złr. i wyżej.

UWAGA. Mając wszelkie materyały z pierwszego źródła możemy wszelkie roboty wykonywać po najniższej cenie. Upraszasię Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty. 175 11 25

Meble dla nowożeńców.

do pańskich i mieszczańskich domów mieszkalnych czynszowych i letnich w centralnym domu sprzedaży związku stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank, Wien, I., Krugerstrasse, 5.** St. Pöltnerhof. Album meblowe i cennik za złożeniem 1 złr. 50 ct. opłatnie. 502 6 10

Zmiana lokalu.

Telefon **Pierwszy Zakład** Nr. 128.

wszelkiego rodzaju pojazdów
JULII LIPIŃSKIEJ

przeniesiony z Półwsia Zwierzynieckiego na **ulicę Kopernika, L. I (róg ulicy Kolejowej i Kopernika)**

dostarcza 100 3 10

karet, remiz, landauerów, dorożek paro i jednokonnych na śluby, pogrzeby, wycieczki i podróże.

Karawany do wynajęcia każdego czasu.

„EXSICCATOR“

Jedyny, pewny środek osuszania tanim kosztem wilgotnych mieszkań i niszczenia grzybka drzewnego. Bliższych instrukcyj i broszurek udziela bez płatnie

Filia fabryczna „Exsiccatora“ w Krakowie, ul. Gertrudy, L. 20, I piętro. 610 3 0

Dom

nowy murowany, **z ogrodem** kwiatowym i warzywnym, za rogatką Łobzowską **w Nowej Wsi Narodowej pod L. 18,** jest do **wydzierżawienia lub do sprzedania.**

Wiadomość u Wgo **Tenglera, ulica Karmelicka, L. 54.** 483 8 8

Potrzebni są 666 3 3

dwaj praktykanci

do Zakładu fotograficznego W. Nawojewskiego w Krakowie, Hotel Europejski.

Mieszkanie

składające się z dwóch pokoi frontowych, sali, dwóch pokoików, kuchni, które można rozdzielić, na II piętrze, **ul. Bracka, L. 15.** 669 3 6

Wioska

w powiecie wielickim, obejmująca około 130 morgów, z tych 80 roli, reszta lasu i łąk, **do sprzedania każdego czasu.** 687 2 2

Wiadomości w Admin. „N. Reformy“.

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 537 9 10

ucznia do praktyki.

Wychodźca z 1863 roku

po powrocie do kraju poszukuje zajęcia. Mógłby być użytecznym przy gospodarstwie rolnem, domowem lub lasowem.

Zgłoszenia łaskawe nadsyłać należy pod adresem: **Sylwester Andrzejewski, Kraków, ulica Starowiślna, L. 20.** 549 3 0

Dämpfige Pferde!

Husten, Schönheitsfehler und **Gebrechen,** sowie **hautkranke Hunde** heillt schnell und gründlich nach neuer Methode und Medikamenten sammt schriftlicher Ordination gegen 4 fl Honorar pr. Postnachnahme **F. Barth,** 40 Jahre praktischer Thierarzt, **Wien, I., Elisabethstrasse, 3.**

5—10 złr.

dziennego pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, zapewniamy każdemu, kto się chce zająć sprzedażą prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych.** Zgłoszenia pod „Lose“ do Annoncen-Exped. **J. Danneberg, Wien, I., Kumpfgasse 7.** 238 8 10

Piasek wiślany do budowy

dostarczę każdemu na miejsce w miarę potrzeby.

Zgłoszenia: **ulica Dolne Młyny, 3, I piętro.** 635 8 10

Stajnia, wozownia, mieszkania różne

z wodociągmi i wszelkiemi dogodnościami, **przy ul. Krowoderskiej** są **do wynajęcia** od 1 kwietnia 1893 r

Wiadomość w **piekarni pod L. 130, ul. Krowoderska.** 592 3 3



Wł. Limanowski
zegarmistrz
w Krakowie, Rynek główny, L. 39, Linia A-B,

obok handlu papieru J. F. Fischera,

poleca

zegarki złote, srebrne, stalowe (na czarno oksydowane) i niklowe, z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz **zegary ścienne pendulowe** i **budziki francuskie i amerykańskie.** 332 6 10

Za każdy zegarek i zegar daje dwu-letnią gwarancyę.

Przyjmuje **wszelkie reperacye** i uskutecznia takowe najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.

Nowość! Zegary pendulowe, bijące pół i godziny, z kalendarzem, pokazujące dzień w tygodniu, datę w miesiącu i miesiąc, samoprzesuwające ten kalendarz.

Willańskie własnej hodowli wina

stare, uznane za najlepsze, wysyła na próbę w 55 — 60 litrowych i większych beczkach za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Czerwone wina .	za litr	20, 22, 24, 26, 28, 30, 35—40 ct.
Białe wina	„	18, 20, 22, 25, 28, 30, 35—40 „
Schiller	„	16, 18, 20, 22, 24—26 „

bez naczynia, z tutejszych moich piwnic. 58 5 10

Opłacone, nazad przysłane beczki przyjmuję za cenę wstawioną w rachunek

Schwabach'sche Kellerei

Weinberg-Besitzung Villány (Ungarn).

Alfred Rassl, Opawa

Szląsk austryacki,

założony w roku 1857,

Skład nasion leśnych i polnych

poleca

bardzo dobrze kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju

en gros i en détail. 101 13 15

Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłacone.

BAYERA

salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct, **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser“, Wien, I., Wohlzeile. 13.**

Hugo Bayer, aptekarz. 270 22 26

LIKIER i Pigułki Dra LAVILLE
PODAGRA i REUMATYZM

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru** i **pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** ulica *Saint-Claude,* 28, *w* Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

(dachówki, kafle, pomniki, płyty, posadzki itp.)

w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,

poleca **dachówki ogniotrwałe,** absolutnie nieprzemakalne, z masy patentowanej **„Marmoritem“** zwanej. Jak również przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres kamieniarski.

Próby na żądanie wysyła się bezpłatnie. 128 22 24

Hotel Centralny
w WIEDNIU
przedtem pod białym koniem

Taborstrasse, Nr. 8,

zupełnie nowo urządzony, elektryczne światło, winda, wszelkie wygody, renomowana restauracya, przy umiarkow. cenach najwyższy komfort.

161 46 52 **Karol Sacher,** właściciel.

Ceny zniżone o 15%.

TOWARZYSTWO POWROŻNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież **pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze** itp.

Wszelkie roboty jako to: **nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu** i t. p. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienie.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe:

we Lwowie: Centralny Bazar krajowy; **w Przemyślu:** Bazar im Zyblikiewicza; **w Stanisławowie:** Bazar powiat. Towarzystwa handlowego; **w Łańcucie:** Towarzystwo produkcyjne i handlowe; **w Dębicy:** Tow. handlowe.

Cenniki gratis i franco.

Dyrekcya 265 3 12

Ks. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna

wyrabiany przez

aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu.

Ten od 22 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy jaknajlepiej zaopiniowany i polecany **syrup piersiowy** działa **rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty,** tudzież **podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmacnia** ciało i podnosi **siły.** Żelazo zawarte w tym syrupie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla **tworzenia krwi,** a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych **soli fosforyczno-wapiennych** u **słabowitych dzieci** dla **tworzenia kości.** 311 8 10

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie (**Połówek niema**).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“ tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany **urzędownie protokółowany znak ochronny** znajdował się na każdej flaszce.

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“

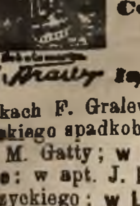
Jul. Herbabnego, VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E Stockmar apt., W. Redyk apt., E. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod sreb. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kozubowski; w GRÓDKU J. Hesnelles; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH . Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU F. Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gartner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Bauman; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt. 311 8 10

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

Krakowie: w aptekach F. Gralewskiego, W. Redyka, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmera, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt. Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zabrzyckiego; **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Gamińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu:** w apt. Madenzińskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy:** w apt. A. Szymanowicza; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach:** w apt. F. Schneidra; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabeau; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki. 109 19 48



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, mołdawity i t. p.

Czeska agencya 55 21 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Antoniego Mirkiewicza Pierwsza polska Fabryka Rękawiczek Kraków, ul. Mostowa, L. 4, ul. Grodzka, L. 31, Rynek (róg Wiślnej), 26, poleca wielki wybór najlepszych i najmodniejszych **rękawiczek, szelek, bandaży rupturowych**, oraz **wszelkich wyrobów skórkowych po umiarkowanych cenach.** 203 10 0

Ces. król. uprzyw. Zakład budowy Fabryk przemysłowych, Machin parowych i Kotłów, wyrób narzędzi rolnicych i wiertniczych systemu kanadyjskiego, Odlewarnia żelaza i metalów, Skład lokomobil, młocarni parowych i żniwiarek pod firmą:

„L. ZIELENIEWSKI“ w KRAKOWIE

poleca między innemi ze swych wyrobów



Aparaty do czyszczenia dołów kloacznych

sposobem pneumatycznym. 384 5 10

Jedyny system przez hygienistów zalecony

Aparat taki składa się z pompy całej żelaznej do popędu ręcznego z przyrządem do spalania gazów, beczki o pojemności 1000 Ltr., oraz kombinowanego połączenia składającego się z węży i rur galwanizowanych — Napełnienie 1000 Ltr. beczki w 8 — 10 minutach. Wszechstronne korzyści. — Za przyrząd ten **będący naszym wyrobem,** przyjmujemy daleko idącą gwarancyę — Illustrowany prospekt, jak również cenniki naszych wyrobów z podaniem umiarkowanej stałej ceny, przesyłamy na łaskawe żądanie darmo i opłatnie.



KAROL CZAPLICKI

JUBILER

w Krakowie, plac Maryacki, l, „pod Murzynami“

poleca Szan. Publiczności swój

Magazyn i Fabrykę WYROBÓW 59 10 0

SREBRNYCH i ZŁOTYCH

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych,

Skład fabryczny towarów płóciennych

w Krakowie, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej P. Maryi,

Otrzymali na sezon jesienny i zimowy

WIELKI WYBÓR

staników damskich, sukienek i ubrań trykot. dla dzieci

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

w różnych gatunkach i wielkościach

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa

Główny skład

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych.

Bielizna płócienna i trykotowa W. X. Seb. Kneippa.

Wielki wybór parasoli jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. 94 29 0

Odznaczena srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu na wystawie budowlanej lwowskiej i nagrodą I na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie

Pierwsza krakowska

FABRYKA PAROWA

wyrobów artyst.-stolarskich, budowlanych i parkietów

Karola Otta

w Krakowie, ul. Dajwor, L. 10,

wyrabia przy pomocy **najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej szuszarni** drzewnej z własnych materyałów wysuszonych, wszelkie **wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane,** oraz **reperacye antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe.**

Posiada na składzie wielki wybór **fornierów deseniowych, parkietów,** oraz **desek** (Laubsegenholz). 68 12 52

Zamówienia wykonuje na czas oznaczony jak najstaranniej, po cenach umiarkowanych.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 123 34 0

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek. L. 34, lub do podpisanych. 484 8 12

R. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Prasy do siana



najnowszej konstrukcyi, ręczne, stałe i przenośne również do prasowania słomy, włókna drzewnego, lnu, odpadków papieru, szmat i do wielu innych materyałów nadające się dostarczają

Ph. Mayfarth & Co.,

Fabryka maszyn rolniczych, 441 3 10

Wiedeń, II., Taborstrasse Nr. 76.

Katalogi darmo. — Zastępcy pożądani.

Realność czyli willa z ogrodem, piętrowa, o 7 ubikacyach, nowa, murowana, za rogatką, w której znajduje się i **fabryka** rentująca się dobrze. Gotówki potrzeba 9000 złr., banku 2000 złr obok tego zostaje.

Młyn parowy o 3 kamieniach, lokomobilą o sile 10 koni ciągniony, przewoźny, na prowincyi, zaraz do sprzedania za cenę 4000 złr

Dom gościnny, w kąpielach, w stylu szwajcarskim zbudowany, z ogródkiem, za cenę 2000 złr zaraz do sprzedania.

Realność przy kąpielach i stacyi kolei, z restauracyą, wyszynkiem i trafiką, za cenę 3000 złr. do sprzedania.

Poleca się do kupna majątki, wille, kamienice, pałacyki z ogrodami, folwarki i wszelką służbę do dyspozycyi. 541 5 6

Zapytania: **Agencya Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, Kraków.**

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

92 13 0

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 113 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Pomocnik handlowy

uzdolniony do robót piwnicznych lub ekspedycyi w handlu korzennym lub delikatesów, poszukuje posady z dniem 1 kwietnia b. r.

Zgłoszenia pod adr. **E. K.** poste restante **Nowy Sącz.** 628 5 5

„PRZĄDKA“

Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego

w KROŚNIE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu itp.

Składy główne:

Lwów: Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego,

Krosno: we własnym składzie.

Składy komisowe:

Tarnopol — Michalewskiego.

Tarnów — Otto Foerster.

Czerniowce — Leon Schneid. 134 23 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

ŚWIEŻE I TANIE — **WYROBY KRAJOWE.**

Ogłoszenie.

Galicyjski zakład kredytowy ziemski w likwidacyi zawiadamia wszystkich posiadaczy książeczek wkładkowych galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakawie, że z powodu likwidacyi tego zakładu **zwija się z dniem 1 lipca 1893 kasę wkładkową zakładu w Krakowie** i złożone tamże kapitały niniejszem wypowiada, wskutek czego i dalsze **oprocentowanie wkładek z tym dniem ustaje.**

Wkładki te z narosłymi odsetkami odebrane być mogą po dzień 1 lipca 1893 w kasie wkładkowej Zakładu w Krakowie, zaś po dniu 1 lipca 1893 w kasie Zakładu we Lwowie, ul. Jagielońska L. 3.

Lwów, dnia 3 marca 1893. 644 3 3

Galic. Zakład kredytowy ziemski w likwidacyi.

Od **40 lat** w bardzo wielu stajniach używany **w przypadkach utraty chęci do jadła, złego trawienia, do poprawy mleka i powiększenia wydajności mleka u krów,**

KWIZDY

Korneuburgski proszek spożywczy

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Cena za całą puszkę 70 cnt.,

za ½ puszki 35 centów.

Do nabycia w **aptekach i drogueryach** Austro-Węgier.

Główny skład:

Franz Joh. Kwizda

k. u. k. österr. u. kön. rumän. Hoflieferant, Kreisapotheker,

Korneuburg bei Wien.

Należy zwracać uwagę na powyższą markę i wyraźnie żądać **Kwizdy Korneuburgskiego proszku odżywczego dla bydła.** 523 2 20



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

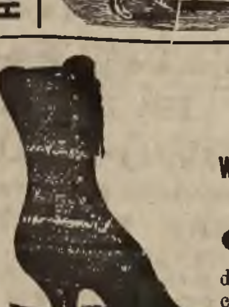
w handlu 52 58 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów! **Herbata z Brodów!**



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 151 21 0

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Hawelоki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 2 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.



Józef Friedländer

Fabryka maszyn rolniczych

w Wiedniu 543 4 10

poleca na nadchodzący sezon swe znakomite wyroby patentowane, jako to: siewniki, pługi, brony, walce, sieczkarnie itp.

Nadzwyczaj dogodne warunki spłaty.

Zastępca na Galicyę

Julian Topolnicki

we Lwowie, ul. Pańska, L. 13.

Skład wzorów tamże.

Agentów na prowincyi poszukuje się.

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Müllera o 1655 38 52

zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.

Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.

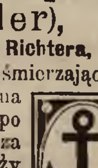
Edward Bendt, Braunschweig.

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera,

powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą“ jako prawdziwe. — Centralny skład:



Apteka Richtera pod Złotym lwem

— *w Pradze.* —

625 2 50

Szczegółowe urządzenia

dla gorzelń i browarów

jak również zupełne urządzenia tychże, **aparaty** każdego systemu, **kotły parowe, maszyny parowe** i **pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się, zapewniając najsumienniejszą obsługę

Jan Ochsner.

653 7 50 **Biała.**

Fabryczny

skład korków

w najrozmaitszych grubościach i po cenach możliwie najtańszych, ma na składzie i poleca **handel** pod firmą 624 5 6

J. KOSZ

w Krakowie, ulica Grodzka.



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 28 0

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, Wielopole, 18.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana **Dehaut,** rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 292 113 0

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państw. w Krakowie.

L. 2390/III. Kraków, 7 marca 1893.

KONKURS.

Celem obsadzenia **kilku miejsc palaczy maszynowych** w okręgu podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wykazać się:

1. że ukończyli z dobrym postępem szkołę wydziałową, szkołę przemysłową, niższą szkołę realną lub niższe gimnazyum;
2. że są poddanymi austryackimi;
3. że osiągnęli wi-k najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 35;
4. że są wyzwolonymi ślusarzami maszynowymi i
5. że pracowali jako tacy najmniej przez jeden rok w jednym z warsztatów kolejowych, lub w jednej z fabryk parochodów przy montowaniu maszyn.

Podania własnorecznie pisane, który szczegół wyraźnie w podaniu przytoczonym być powinien, należy wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu **w terminie do dnia 20 Marca 1893 roku.**

Kandydaci wykazujący wyższe szkoły i wyższe zawodowe wykształcenie, aniżeli się w niniejszym konkursie wymaga, otrzymają pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się o powyższe posady.

Stabilizacya w służbie nastąpi po ukończeniu przepisanej praktyki i po złożeniu po upływie takowej przepisanych egzaminów.

Przyjęty na palacza na podstawie wykazanych powyższych warunków otrzyma przez czas trwania praktyki dzienne wynagrodzenie od 1 złr. 15 ct. do 1 złr. 25 ct. w. a.

Podanie ma być zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. 694 2 3

C. k. Dyrekcya ruchu austr. kolei państw. w Krakowie.

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN, Friedrich-Str 78. starsze Biuro Patentowe Berlinskie.

Właściciele firmy **A. Mühle i W. Ziołecki.** 137 45 72

Kto w tani i dogodny sposób

chce przyjść w posiadanie doskonałych losów, niech kupi sobie następujące grupy losowe:

Główne wygrane **50.000** złr. w. a. **600.000** franków w złocie.

Oryginalne losy sprzedajemy po kursie dziennym albo **na raty** w następujących grupach:

Grupa A:

Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los serbski 10-frankowy
Jeden los Bazyliki
Jeden los Jó-sziv

Rocznie 12 ciągnień.

Te 4 losy oddajemy **na 22 rat mies. po 2 złr. w. a.**

Grupa B:

Jeden los 3% serbski na 100 franków
Jeden los węgierski czerwonego krzyża
Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los Bazyliki

Rocznie 13 ciągnień.

Te 4 losy oddajemy **na 25 rat mies. po 4 złr. w. a.**

Największa szansa wygrania
24 ciągnień rocznie.

Grupa C:

Jeden los turecki na 400 franków
Jeden los austryacki czerwonego krzyża
Jeden los Jó-sziv
Jeden los węgierski czerwonego krzyża
Jeden los włoski czerwonego krzyża
Jeden los Bazyliki
Jeden los serbski na 10 franków

Główna wygrana: 600.000, 300 000, 100 000, 75.000, 60 000, 50 000, 40.000 etc.

Te 7 losów oddajemy na 30 rat po 5 złr. w. a. miesięcznie.

Listy ciągnień posyłamy gratis i franco.
Natychmiastowa i wyłączne prawo do wygranych już po złożeniu pierwszej raty. **Pierwszą ratę i 20 ct.** na porto listu poborowego, prosimy nadesłać przekazem pocztowym.

Dom bankowy i kantor wymiany
FISCHL & BONDY w Pradze
Przekopy, Nr. 2, „Spinka". 545 4 5

Od dnia 1 stycznia 1893 roku wychodzi we Lwowie

„Przedświt"

jedyny w Galicyi i Wielkiem księstwie Poznańskiem **dwutygodnik dla kobiet.** Pojawia się każdego 5 i 20 dnia w miesiącu i zawiera oprócz artykułów treści naukowej, pedagogicznej, także powieści, opowiadania, poezye, wskazówki praktyczne, sprawozdania z dziedziny literatury i sztuki. Od czasu do czasu pomieszcza **„Przedświt"** ryciny do tekstu.

Jako bezpłatny dodatek do **„Przedświtu"** wydaje redakcya **Encyklopedyę gospodarstwa i przemysłu domow. dla kobiet.**

Przedpłata wynosi rocznie 3 złr. 60 ct., półrocznie złr. 1·80, kwartalnie 90 ct., miesięcznie 30 ct.

Główna agencya na Kraków w **księgarni Zwolińskiego** (Kraków ul. Grodzka, 40). tam też można **„Przedświt"** nabywać.

Adres Redakcyi: **Lwów, ul. Szeptyckiego, 31.** 499 7 0

Krajowa fabryka
wyrobów tkackich
Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 603 6 40

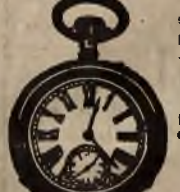
Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.
Za dobroć wyrobów poręcza się.

Uczeń potrzebny do 691 2 3 cukierni Józefa Siermontowskiego w Tarnowie.

Żadna blaga!

ani żart! ani oszustwo!
ale szczera święta prawda!



Wyższą nad wszelkie pochwały jest słynna w świecie Chicagoska kollekcya złożona z 10 szt. wspaniałych przedmiotów razem z przepysznym

zegarkiem 3 złr. 80 ct.
za wszystkie 10 sztuk.

Prawdziwy kieszonk. zegarek remontoir regulowany

w elegancko niklowanych kopertach z sekundnikiem, gładkiem szkłem i wskazówkami, znakomite urządzenie.

1 wspaniały łańcuszek do zegarka, fason kawalerski, 1 praktyczny notesik, 1 trwała sakiewka na koronę, 2 spinki do mankietów mechaniczne, 1 znakomity grzebyk kieszonkowy, 1 w niklowych okładkach szyzoryk o 4 ostrzach z wykładaniem do zębów, 1 wiedeński ołówek z niklu, 1 zapalniczka kieszonkowa, 1 szpilka do krawaty.

Wszystko razem tylko 3 złr. 80 ct.

Oświadczam niniejszem publicznie, że sam zegarek kieszonkowy więcej jest wart, i zwracam pieniądze każdemu natychmiast, jeżeli zegarek dobrze nie idzie: kto więc chce mieć trwały, wspaniały a tani zegarek, winien najspieszniej zamawiać. Zamówienia wysyła się za zaliczką codziennie: 586 2 6

Amerik. Taschen-Uhren-Export
FEKETE, Wien, V., Rüdigergasse 1/71.

Czysta krew
zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Polecamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 9 50

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Każda gospodyni oszczędna

która chce pić dobrą, bardzo smaczną

KAWĘ

a przytem sporo grosza zaoszczędzić, niech się zwróci do **Altstädtera domu wysyłkowego kawy,** zkąd w 3, 5 i 10 klg. paczkach najlep. gatunki

Cuba, Perl i Mocca kawy

po cenie za 3 klg. **złr. 3 90,** 5 klg. **złr. 6.20,** 10 klg. **12 złr.** za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem należytości opłatnie się wysyła.

Altstädter, Budapest, Königsgasse 72/73. 242 7 10

Potrzebny jest zaraz lub od 1 kwietnia do handlu korzennego J. Barberowskiego

subjekt tegoż zawodu.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Ubiegający się o tę posadę raczy swe świadectwa w oryginale lub odpisie przedłożyć. 665 3 3

J. Barberowski. Kraków.

Rok założenia 1864. — Odznaczony listami pochwalnemi i medalem zasługi Wystawy krajowej z roku 1887, danym przez ces. król. Ministerstwo handlu,

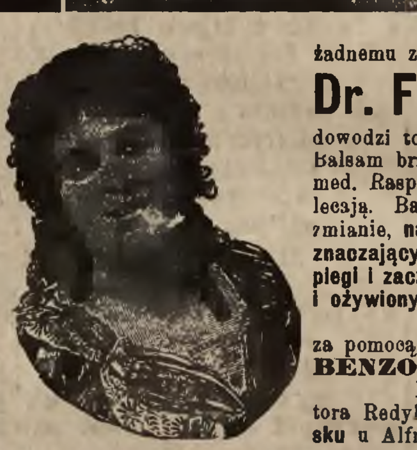
PIERWSZY KRAKOWSKI MAGAZYN
WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH
i GALANTERYJNO-SKÓRZANYCH
JANA KLECZENSKIEGO

ulica Szpitalna, L. 32 (vis à vis nowego teatru),

poleca

kufry, torby i torebki podróżne różnego rodzaju, **necessery, plaidrouleaux, futerały** na laski, parasole, strzelby i rewolwery, **paski damskie, paski do pledów, portmonety, pularesy, etuis** na cygara i papierosy, **portfele** na papiery, **kagańce, obroże i szorki** na psy z niklowem lub pozłacanem okuciem 64 11 0

w wielkim wyborze, w jak najlepszym gatunku, po nader niskich cenach.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefinch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niezmiernej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Rzeczy, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Gollichowskiego nast. Mahl spt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguryi A. Haas. 6 11 0

---

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszmarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera
IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA
(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, na czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót przydatne.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle"** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera" sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger

nadworny dostawca,
Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 34 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

Sadzonki, nasi na leśne i drzewka ogrodowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką, po z tą koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne
Cena za 1000 sztuk

Sosna zwyczajna 1 i 2-letnia po 50 ct.	1 złr.
„ czarna 2-letnia	
„ amerykańska 2-letnia	po złr. 3·50
Świerk 2, 3, 4 i 5-letni po złr. 1, 1·50, 2,	2 50
Modrzew 2, 3 i 4-letni „ „ 2 50,	3·—
Jodła 2, 3 i 4-letnia „ „ 2·50,	3·50
Brzoza 2, 3 i 4 letnia „ „ 2 50,	3·50
Jasion 1-roczny 8 — 15 cm.	złr. 3·50
Jawor 1-roczny 10 — 25 cm.	4 —
Klon 2-letni 25 — 40 cm.	6·—
Akacya od 30—50, 80—100 cm. złr. 2, 2·50,	3 i 4
Crategus (nażywopłoty) 15-30, 25-40 cm	8 i 10 zł.

Nasiona
Cena za funt — ¹/₂ klgr.

Sosna zwyczajna	złr. 1·60
„ czarna	„ 1·10
„ amerykańska	„ 4·—
Świerk	„ 1.10
Modrzew	„ 2 —
Akacya	30 ct
Brzoza	40 „
Olcha	50 „
Jasion	30 „

Dostawa do kolei darmo a woreczki na nasiona i za opakowanie sadzonek liczy się własne koszta. 525 9 25

Drzewka ogrodowe
Cena za 100 sztuk

Dziczki jabłoń	25 — 50 cm.	1 złr
Dziczki gruszek	15 — 25 „	1 „
Leszczyna gat. wyb.	25 — 50 „	3 „
Porzeczka duża słodka czerwona		6 „
Lipa szerokolistna	25 — 50 „	4 „
Kasztan zwyczajny	25 — 50 „	3 „
Cierń Chrystusa	70 — 100 „	4 „
Wiąz	70 — 100 „	5 „
Jasion	100 — 140 „	4 „
Jawor	100 — 140 „	5 „
Klon	100 — 140 „	5 „
Akacya	120 — 150 „	2 „

Mniej jak 10 sztuk z jednego gatunku nie sprzedajemy a niżej 100 sztuk nie wysyła się.

Swierki i sosny od 100 do 140 cm. po 20 ct. za sztukę — W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacyi kolei.

Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów. st. tel. Czarna.

Wdowa z czworgiem małych dzieci, zostawszy w ostatniej nędzy, udaje się do serc miłosiernych, którebу zechciały przyjść jej z pomocą, biorąc na wychowanie lub za swoje dziewczynkę 2 lub 4-letnią. Mieszka: ul. Dietla, 99. 668 3 6

Ucznia do praktyki

potrzebuje **cukiernia Jana Baumana w Bochni.** 6 8 2 6

SARGA przez kompetentne władze uznany **środek czyszczenia zębów**

KALODONT

Można nabywać **w aptekach, składach kosmetyków** i t. p.
1 sztuka 35 centów. 104 9 0

HANDEL

pod firmą

F. EISENBERGER dawniej VATERNACHT

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 9,

poleca swój główny skład delikatesów, jak **owoców południowych, kalafiorów włoskich, jabłek tyrolskich** w najlepszym gatunku. Handel hurtowny i częściowy **różnego rodzaju win, jak austryackich i węgierskich, białych i czerwonych, likierów, rumów,** krajowych i zagranicznych, **spirytusu, koniaku francuskiego, śliwowicy, piwa i boku** na butelki i na miarę, jakoteż różnego rodzaju **towarów korzennych, herbaty chińskiej i karawanowej, świec stearynowych „Apollo".** 622 3 8

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

Bracia M. Iskovitsch.

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:
Rynek gł., L. 12. **w Krakowie** Rynek gł., L. 12.

Nowy i Największy
Zakład Ubiorów

polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczeniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, IX., Galerigasse 4.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt. „Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 u 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7, itp. Składy w kilku głównych miastach.

Główny skład dla Serbii: Belgrad. „Palais Royal" Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Pożarevacu.** 2071 24 24

Eksport do wszystkich krajów.

TANIE CENY. 675 2 24

Szczere Bóg zapłać

i publiczne podziękowanie składam niniejszem Wielm. **Drowi Franciszkowi Cholewiczowi** za wyratowanie mnie z ciężkiej choroby i bezinteresowną opiekę, jakoteż i szczere podziękowanie Wielm. Pani **Julii Lipińskiej** za pomoc udzielaną w niedoli mojej. 706 1

F. Serafińska.

Willańskie prawdziwe

naturalne górskie wina.

Białe i czerwone wytrawne stare wina we flaszkach, białe i czerwone stołowe wina po 22, 24 28 ct. Doskonałe deserowe, białe i czerwone po 30, 36 do 40 ct. za litr, także lepsze. Gabinetowe Ausbruch, Samorodne, Śliwowica, Trebernówka i cognac willański według cennika. Rozsyłka na próbę w naczyniach 50—60 litrowych za pobraniem pocztowem.

Varadische Kellerei
u. Realitäten-Besitzung
in Villány (Ungarn).

Naczynia przyjmuje się napowrót franco po cenie kosztu. 690 1 6

W. C. Angelus

(dawniej F. Bruno Hahn)
Kraków, ul. Grodzka, L. 2,
poleca 702 1 0

wielki wybór haftów na kanwie, suknie i atłasie, gotowe roboty ręczne, przybory do haftowania, włóczki, kordonki, jedwabie, filozele, złota, kanwy kongresowe i jutowe, etaminy, monogramy krzyżykowe i atłaskowe.

Skład zabawek dziecinnych i ogrodowych.

!Bardzo ważne!

Drożdże prasowane

z najlepszej i najpierwszej w Europie **fabryki pp. Mautnera i Syna w Wiedniu**, przychodzą codzień świeże **do Krakowa** wyłącznie do **handlu**

JANA NAGLA

przy Rynku głównym, który poleca również **tureckie powidła** i **śliwki** i wszelkie **kolonialne towary.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się śpiesznie. 696 1 3

W domu pod L. 4 przy ulicy św. Jana (blisko Rynku) jest

sklep frontowy

każdego czasu do wynajęcia.

Wiadomość na I piętrze w godzinach popołudniowych. 710 1 6

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH „NORIS“

(dawniej F. Szukiewicz)
w Krakowie

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon“** — **„Le Houblon“** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon“**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris“** używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„tutki le Houblon“** fabryki **„Noris.**

Do nabycia w **handlach** i **trafikach**, taksamo na prowincyi. Zamówienia pocztowe wysyła się odwrotnie. 673 1 52

Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, Kupcom i Cukiernikom poleca się **torebki papierowe.**

Poszukuję **zaraz** lub **od św. Jana**

folwarku do wydzierżawienia

150—300 m w dobrej glebie, bliżej większego miasta, z dobremi budynkami.

Zgłoszenia wraz z warunkami pod lit. **A. B.** poste rest. **Podgórze.** 707 1 12

Bezwonny, schnie natychmiast

W Krakowie Stanisław Feintuch Rynek gł., L. 8.

Franz Christoph Prag-Berlin-Zürich F. C.

W Jaworznie T. Dandera. 10 kw. mtr. = 1 kilo złr. 1 5..

Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.

Handel
pod firmą 714 1 6

H. KRETSCHMER

w Krakowie, Rynek główny, L. 10.

poleca przy nadchodzących świętach wszelkie **towary korzenne i kolonialne** w najlepszych gatunkach i po umiarkowanych cenach, **wina, rum jamajka, koniak francuski, wyborowe śliwki i powidła** oraz **Amerykański, prędko schnący lakier bursztynowy do zapuszczania podłóg.**



Stefan Dewoniski

Międzynarodowa spedycya i zbiorowe ładunki
Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa. 655 1 0
Najwyższe refakcye.
Prowizya za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specyalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicyi i Bukowiny).

Rozpacz.

Biedna matka wraz z czworgiem dzieci, zostawszy kaleką przez porażenie połowy ciała tj. ręki i nogi, pozostaje w nieopisanej nędzy, udaje się przeto do czułych i litościwych serc Szanownej Publiczności z prośbą o przyjście jej z pomocą. 701 1 3

Adres: **Anna Fik, Tarnów, ul. Seminaryjska, L. 1.**

Stójcie, czytajcie i podziwiajcie!

Nowy zegarek anker razem z 27 wspaniałemi przedmiotami tylko za 2 złr. 80 cent.

Z powodu zwinięcia moich filij oddaję: 1 znakomity nowy zegarek anker, z sekundnikiem, z prawdziwego srebra niklowego, regulowany na minutę, za co zaręczam; 1 wspaniały dobrze złocony łańcuszek do zegarka; 1 pyszną krawatę razem ze szpilką; 1 ładną cygarniczkę; 1 parę spinek do mankietów; 10 sztuk dobrego angielskiego papieru listowego i 10 sztuk dobrych angielskich kopert, wreszcie 1 śliczny przedmiocik do użytku jako prezent — wszystko razem za 2 złr. 80 cnt. Ażeby nikt nie był w błędzie oświadczam, że sam zegarek potrójną ma wartość i że przyjmuję tenże napowrót, jeżeli to jest nieprawdą. Również oznajmiam, że dla uniknięcia uszkodzeń podczas transportu, każdy zegarek razem z przedmiotami w drewnianem pudełku jest zapakowany. — Można otrzymać jak długo zapas starczy za pobraniem pocztowem przez **Central Niederlage**

M. Jungwirth
IX, Müllnergasse Nr. 10 C. in Wien.

Szermierki

uczy wojskowy nauczyciel według najnowszej metody. Przybory potrzebne są do użytku.
Adres w Administr. „N. Reformy“ 709 1 3

---

100 złr. zapewnia się temu, kto zupełnie wyleczony nie zostanie lub nie dozna przynajmniej polepszenia zdrowia przez używanie **Haematonu**, środka, daleko poza granicami Europy słynnego, którym p. Hartzema aptekarz w Amsterdamie, wyleczył się zupełnie z zastarzałego reumatyzmu, połączonego z tężeniem mięśni i skrzywieniem członków. Środek ten, uzupełniając zamianę materyi, usuwa z ciała osady kwasu moczowego; jedyną przyczynę wszelkich rodzajów gośćca i reumatyzmu i wskutek tego jest jedynym środkiem, który nawet w zastarzałych przypadkach, **zupełne uzdrowienie** sprowadzić może. Kilkakrotnie na wystawach odszczególniony, jakoto na wystawie hygienicznej w Paryżu i w Genui złotym i srebrnym medalem, a przez króla włoskiego Humberta I **wielkim złotym medalem** I klasy i dyplomem zasługi. Najpochlebniejsze listy od licznych, ze wszystkich stron świata, wdzięcznych za uzdrowienie, pomiędzy którymi od książęcych Wysokości, profesorów i lekarzy są do przejrzenia. Tylko wprost za nadesłaniem należytości u wymienionego aptekarza do nabycia. Cała flaszka 6 złr., ½ flaszki 3 złr. 75 ct. Rozsyła do wszystkich krajów. 681 1

Praktykant

z pewnemi już wiadomościami handlowemi, znajdzie pomieszczenie

w kantorze.

Język polski i niemiecki wymagany.
Oferty pod **J. K. Kraków** poste restante **800/2.** 663 3 3

Wiosna

Drzewka owocowe

wysoko-pienne, silne, z dobremi korzeniami w koronach, **Jabłonie, Gruszki, Śliwki** 5-letnie, 50 centów za sztukę, **Węgierki** 45 ct., **Czereśnie, Wiśnie** 6-letnie 60 ct., **Agrest, Porzeczki** wysoko pienne 75 ct., Krzewiaste: **Agrest Porzeczki** czerwone, białe i czarne 25 ct., **Maliny** miesięczne 12 sztuk 1 złr. **Kwiaty zimo-trwałe, Goździk** trawnikowy, różowy na obwódki, **Smółki** ogniste, karłowe, pełne, **Orliki, Campanule** piramidalne, **Primula Auricula, Digitalis, Stokrótki** białe, pąsowe, różowe itp. **Kwiaty dwuletnie: Bratki** piękne kolory, **Campanule, Niezapominajki, Goździki** ogrodowe itp. **Krzewy ozdobne, Tuje, Gregi.** Wszystko poleca się w doborowej jakości. Ceny możliwie niskie. Przy obstalunku uprasza się o wczesne zamówienie i dokładny adres. Wysyła za zaliczką **Zarząd ogrodów w Olszy**, p. Kraków 557 3 6

E. Uklański.

Apteka

w zachodniej Galicyi jest do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy“. 678 2 6

Wysoką prowizyę

ewent. **stałą pensyę** płacimy **agentom**, zajmującym się sprzedażą na **raty losów** prawnie dozwolonych — Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft **Adler & Comp. Budapest.** 629 3 12

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 33 28 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Ogłoszenie.

W krajowej niższej szkole rolniczej w **Kobiernicach, która ma na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościańskich** na zdolnych gospodarzy praktycznych, rozpoczyna się rok szkolny 1893/94 z dniem **1 lipca 1893 r.**

Kto chce wstąpić jako uczeń zwyczajny do tej szkoły powinien:

1. Najdalej **do 15 maja r. b.** wnieść do Dyrekcyi szkoły w Kobiernicach podanie z dołączeniem:
   a) Metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;
   b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;
   c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i Zwierzchność gminną;
   d) świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza.
2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauki w szkole rolniczej udzielanej.

Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwo **przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają** bez względu na ich stan majątkowy, **bezpłatne utrzymanie**, (pomieszkanie, wikt, pościel i pranie) tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego. 696 1

Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.
Poczta Kęty.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet

„DIE PRESSE“

ist das einzige Blatt, welches seinen Abonnenten

Alles

bietet, nämlich ein zweimal im Tage als Morgen- u. Abendausgabe erscheinendes

Politisches Journal

mit **Original-Depeschen** und **Berichten** aus allen bedeutenden Städten des In- und Auslandes, Tagesbericht, Kunstrubrik, reichhaltigem Feuilleton, informativem geschäftlichen Theil; ferner das belletristische, illustrirte, sich grosser Beliebtheit erfreuende

Familienblatt
„An der schönen blauen Donau“
mit Musik-Beilage

weiter eine vollständige, die Ziehungs- und Restantenlisten aller in Oesterreich erlaubten Lose enthaltende

Verlosungs-Zeitung,

deren Redaction auf alle Aufragen von Los- und Werthpapierbesitzern bereitwillige Auskunft ertheilt.

Im Roman Feuilleton der „Presse“ veröffentlichen wir gegenwärtig den spannenden von der französischen Akademie preisgekrönten Roman: **„Die Ehre gerettet“** von **Jean Caro.** Die „Presse“ ist bereit, jedem neu eintretenden **directen Quartals-Abonnenten** als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zuzusenden: **„Doctor Rameau“** von **Georges Ohnet**, **„Doppelleben“** von **Wilhelm Jensen**, **„Alma“** von **Chr. Reid**, **„Lady Baby“** von **Dora Gerard**, **„Im Kampfe des Lebens“** von **Albert Delpit**, **„Truggold“**, autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von **Max. v. Weissenthurn**, **„Verlorene Mühe“** von **Jeannette Mairet**, **„Ueber die Sonne hinaus“** v. **Matilde Serrao**, **„Bellicosus“**, geschichtlicher Roman von **Victor Wodiczka**, **„Marca“** von **Jeanne Mairet**, **„Das gestohlene Paradies“** von **Hugo Klein**, **„Die junge Frau Villeféron“** von **Leon de Tinseau**, **„Die Erste und die Zweite“** von **Gregor Csiky**, **„Die Schwestern“** von **Jeanne Mairet**, **„Ein ärztlicher Faust“** von **Sándor Bródy.**

Sammt allen diesen Beilagen **kostet** die „Presse“ 677 1 2

nicht mehr

als jedes andere grosse Wiener Blatt, nämlich **für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7** fl., mit täglich zweimaliger Zusendung **8** fl.

Die Administration der „Presse“,
Wien, IX, Berggasse Nr. 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Filia wiedeńskiej farbiarni i pralni chemicznej

Ferd. Sickenberga Synów
w Krakowie, Rynek główny, L. 5, I. piętro. obok handlu Braci Bilewskich.

Filia przyjmuje wszelkiego rodzaju ubrania męskie, damskie i dziecinne, jakoteż uniformy do farby i prania chemicznego w całości bez prucia z podszewką i watowaniem, ważne szczególnie dla pp. oficerów i urzędników państwowych.

Połyski z ubrań kamgarnowych usuwa się według własnej metody niezawodnie.

Zakład nasz przyjmuje także do czyszczenia oprócz wszelkiego rodzaju garderoby, materye na meble, portyery kołdry, dywany, ornaty, koronki prawdziwe, parasolki (w całości), szale, chustki, firanki, rękawiczki, krawaty itd. jakoteż farbuje według nowej metody **„à Ressort“** materye i suknie jedwabne, pluszowe, aksamitne, wełniane, pióra, oraz wszelkiego rodzaju pozamenterye. 697 1 5

Wszelkie zamówienia z Galicyi przyjmuje tylko filia nasza

w Krakowie, Rynek główny, L. 5, I. piętro.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, prosi o liczne zamówienia

Zarząd Filii.



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 13 52

Ma ona ten niczem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą**, a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po 4½%. 84 12 52

OGŁOSZENIE.

Prenumeratorowie „Świata“ roczni i półroczni za rok bieżący

otrzymają przy Nrze 7 z dnia 1 kwietnia **gratis**

nadzwyczajne, wspaniałe premium

rodzaj albumu, w osobnej okładce, z odpowiednim tekstem, złożone z trzech reprodukcyj trzech rysunków **CZESŁAWA JANKOWSKIEGO** wyobrażających 623 2 4

„Zmartwychwstanie“.

Prenumeratorowie kwartalni i miesięczni otrzymać będą mogli to samo premium za dopłatą 1 złr.

Prenumerata na „**Świat**“ wynosi:
Rocznie **12 złr.**, półrocznie **6 złr.**, kwartalnie **3 złr. w. a.**

Prenumerować najdogodniej wprost w Administracyi „Świata“
Kraków, 40, ulica Floryańska.

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.

Pod redakcyą
Bronisława Chlebowskiego,
przy udziale licznego grona współpracowników.

Wychodzi zeszytami (po 80 str.); 12-cie zeszytów tworzy tom o 960-ciu str. in 8°. — Wyszło dotąd 141 zeszytów. Obecnie drukuje się litera U, a wkrótce rozpocznie się **W.**

Cena zeszytu **50 kop.**, z przesyłką **60 kop.** 608 2 3

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Wydawnictwo to prowadzone obecnie z pomocą zasiłku, udzielonego przez kasę pomocy naukowej imienia Dra Mianowskiego, polecamy uwadze ludzi, interesujących się obecnym stanem kraju i jego przeszłością, znajdą oni w tem dziele obfity zbiór różnorodnych pożytecznych informacyj.

15.000 **NA ŚWIĘTA.** 15.000

KUCHNIA POLSKA

czyli

dokładna i długą praktyką wypróbowana nauka sporządzania potraw mięsnych i postnych, tudzież przysposabiania rozmaitych zapasów spiżarnianych, pojedyńczo, najtaniej i najzdrowiej przez

JÓZEFA SCHMIDTA,

znanego kuchmistrza polskiego.

Piętnasty tysiąc powyższego dzieła wyszedł nakładem księgarni

Jelenia i Langa w Przemyślu

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 647 2 3

Cena w płóciennej oprawie 2 złr., z przesyłką złr. 2.20.

Dzieło to jest uznane za bezsprzecznie najlepszą polską książkę kucharską, a fakt sam, że rozeszło się dotąd w 14.000 egz., świadczy dostatecznie o jej praktyczności i pożyteczności.

Piętnasty tysiąc. Piętnasty tysiąc.

15.000 **NA ŚWIĘTA.** 15.000

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych cierpieniach żołądka i trawień brzusznych, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i chronicznem zaparciu stolca, w cierpieniach wątroby zastojach, rwie i hemoroidach, w najrozmaitszych chorobach kobiecych zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 11 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

Georg Mellitzer & Co.

Strohhutfabrikanten
in Mannsburg bei Laibach,

empfehlen ihr grosses Lager in allen Gattungen Strohhüten für Herren, Knaben, Damen und Mädchen, als billigste Bezugsquelle unter Zusicherung promptester Bedienung. 51 8 12

Modejournal & Preisliste auf Verlangen gratis und franco.

HANDEL

Edwarda Fuchsa w Krakowie

założony w roku 1842

poleca swój skład **towarów kolonialnych, win węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich**, oraz oryginalnych **szampańskich, likierów holenderskich, koniaków, rumów, araków**, wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **marynat, wędlin** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów **po cenach umiarkowanych.**

Porter angielski
firmy Barclay Perkins & Co w $^1/_1$ i $^1/_2$ butelkach.

Piwo Pilzneńskie 274 14 26
z browaru mieszczańskiego.